

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 13 minut 00)

(Obradom przewodniczą wicemarszałek Stefan Jurczak oraz marszałek Adam Struzik)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Wznawiam obrady. Proszę senatorów sekretarzy Krzysztofa Borkowskiego oraz Eugeniusza Grzeszcza o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu. Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się wspólne posiedzenie: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do wniosków zgłoszonych w trakcie debaty.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska przyjętego na posiedzeniu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Adama Daraża. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu.

Komisje wnoszą, by przyjąć ustawę bez poprawek. Taki wniosek pojawił się w czasie wspólnego posiedzenia połączonych komisji i był głosowany w pierwszej kolejności. Uważam, że na temat

owych dodatków powiedziano już tak dużo, że nie trzeba dodatkowych słów popierających ten wniosek. Proszę panie i panów senatorów, by zechcieli podjąć uchwałę Senatu zgodnie z wnioskiem połączonych komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że uzasadnienie wniosku mniejszości trzech komisji jest oczywiste, po tym co na tej sali powiedziano. Uważamy, że jest to nie tylko kwestia ujawnienia bez kamuflażu wszystkich przesłanek szczególnego traktowania żołnierzy, ofiar represji politycznych, ale jednocześnie jest to konieczność oddania im sprawiedliwości w wymiarze całej prawdy rozliczeniowej w okresie totalitarnym z wywiedzeniem skutków na użytek ostatniego etapu ich życia w zakresie zabezpieczenia materialnego, honoru i zakresu ich świadomości. Tym ludziom należy się nie tylko dodatek za ciężkie warunki pracy, ale również zadośćuczynienie moralne.

Wydaje się, że ustawa w kształcie przedłożonym przez Sejm, po odrzuceniu inicjatywy senackiej, nie czyni zadość tym przesłankom. Tak więc mniejszość trzech komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności zajęła stanowisko, zgodnie z którym, jeżeli można poprawić ustawę i wyjść naprzeciw oczekiwaniom i roszczeniom tej grupy represjonowanych żołnierzy, to należy to uczynić. Dlatego proponuję, by w zakresie nie uregulowanym w tej ustawie stosować do żołnierzy, wymienionych w ustawie o dodatkach, a nie

(senator P. Andrzejewski)

tylko represjonowanych, przepisy ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych w okresie powojennym.

Uważamy również, że możliwość dostarczania dokumentów potwierdzających ich pobyt, jak również to, że represje miały charakter polityczny, powinien mieć Związek Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Uważamy, że przesłanką do ich wyróżnienia jest polityczny charakter represji, nie zaś represje z innych powodów. Wbrew temu, co powiedział senator Jarzembowski, w szeregach represjonowanych żołnierzy-górników znajdowali się i tacy. Potwierdził to wczoraj pełnomocnik rządu w randze ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Wniosek mniejszości zgłosił jeszcze pan senator Jan Antonowicz. Czy senator wnioskodawca chce zabrać głos w tej sprawie?

(Senator Jan Antonowicz: Podtrzymuję swój wniosek. Dziękuję.)

Nie zabiera pan głosu?

(Senator Jan Antonowicz: Nie. Chciałem tylko powiedzieć, że podtrzymuję swój wniosek.)

Panie Senatorze, komisje już się ustosunkowały do wniosku, ma pan prawo tylko zabrać głos. Ale wobec tego przystępujemy do głosowania...

(Senator Ryszard Jarzembowski: Przepraszam bardzo, jest jeszcze jeden wniosek dotyczący punktu piątego, który powinienem zreferować, chciałbym go przedstawić.)

Ale punkt piąty porządku będziemy dopiero omawiać.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Chodzi o punkt piąty w druku dotyczącym tej sprawy.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Zaraz powiem, dlaczego się tak uparłem. Tak się złożyło, że wczoraj równolegle odbywały się obrady Konwentu Seniorów i trzech połączonych komisji, stąd też moja nieobecność na posiedzeniu tych ostatnich i pewnie stąd owo nieporozumienie, ale sprawa pozostaje aktualna.

Gdyby przyjąć tę wersję bez poprawek, to – używając pewnej może dotkliwej dla niektórych przenośni – byłoby tak, jakbyśmy uznali, że prawo do diet senatorskich mają tylko senatorowie z etosu, a już pozostali nie, bo przecież...

(Senator Jerzy Madej: Tu się zgadzam.)

Przypomnę raz jeszcze argumentację merytoryczną, która nie zyskała powszechnego zrozumienia, bo nawet dzisiaj pan marszałek Jurczak spytał mnie na korytarzu: „co ty, chcesz przyznać dodatki strażnikom”? Otóż nie strażnikom, Panie

Marszałku. Przypomnę tylko, że obok żołnierzy-górników, którzy zostali skierowani do kopalń na podstawie rozkazu nr 008, byli jeszcze...

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Panie Senatorze, proszę wrócić do swojego wniosku.)

Muszę o tym przypomnieć, bo chyba z powodu nieporozumienia sprawa ta nie znalazła właściwego odbicia także we wnioskach większości.

Otóż przypomnę, że zarówno ja, jak i nasza komisja złożyliśmy wniosek, i to jest zawarte w punkcie piątym w druku nr 126Z, aby potraktować jednakowo wszystkich tych, którzy w tym czasie pracowali pod ziemią na zasadach przymusowego skierowania, czy to na podstawie rozkazu nr 008, czy rozporządzeń nr 282 i 229. Ci ludzie, żołnierze-górnicy, którzy trafili tam z różnych tytułów, pracowali obok siebie, w tych samych trudnych warunkach. Myślę, że byłoby dyskryminacją, gdybyśmy pominęli również żołnierzy KBW, było ich tam 8 200, i 2 000 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza.

Dlatego też bardzo proszę Wysoki Senat, panie i panów senatorów, aby przyjęli poprawkę piątą z zestawienia wniosków w druku nr 126Z. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Czy *ad vocem*, Panie Senatorze? Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mam pytanie do sprawozdawcy: czy to oznacza, że pan senator wycofuje się z poprawki drugiej i trzeciej?

Senator Ryszard Jarzembowski:

Nie. Nie mogę wycofywać się z żadnych poprawek, gdyż są to poprawki komisji, które zostały przyjęte większością głosów.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tego nie popieram.)

Nie miałem natomiast szansy zreferowania poprawki piątej, stąd właśnie moja argumentacja i prośba, abyście państwo to uwzględnili.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, jako wnioskodawcy przysługiwało panu prawo do głosu, tak że nic się nie stało.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu.

Przypominam, że połączone komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek, natomiast

(wicemarszałek S. Jurczak)

mniejszość połączonych komisji wносиła o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przypominam również, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 126Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Proszę sprawdzić, kto z pań i panów senatorów...

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 77 senatorów za przyjęciem wniosku głosowało 47, przeciw było 22, wstrzymało się od głosu 8 senatorów. **(Głosowanie nr 16)**.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu.

Przystępujemy do punktu piątego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 124, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 124A, 124B i 124C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Henryka Rota.

Senator Henryk Rot:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Powierzono mi zadanie przedstawienia państwu sprawozdania z działalności Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, poprzedzającej debatę, którą tu inaugurujemy. Chodzi mianowicie o ustawę z 26 sierpnia 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego.

Już na wstępie powiem – później jeszcze do tego wrócę – że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie wyników naszych prac, przedstawionych w druku nr 124A, to znaczy zgłasza jedną poprawkę do art. 3. Na początku chciałbym jednak powiedzieć, że mój wywód będzie zapewne znacznie krótszy, niż wymagałaby tego treść, istota regulacji, którą otrzymaliśmy z Sejmu.

Zacznę od pewnego zagadnienia, które jest znane i często poruszane przez prawników. Kwestię tę podjął ponad 200 lat temu znany filozof prawa w książce pod tytułem „O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i polityki prawa”. I wokół tej właśnie kwestii toczyła się również dyskusja w czasie obrad naszej komisji.

Pytanie postawione 200 lat temu powraca przy każdej ustawie, a zwłaszcza przy tak zwanych ustawkach, to znaczy takich ustawach, które przynoszą tylko pewne fragmentaryczne uregulowania, bo albo poprzedzają jakąś większą kodyfikację, albo w ogóle dotyczą tylko określonej materii i nie obejmują większego fragmentu rzeczywistości społecznej. W tym wypadku mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją przede wszystkim dlatego, że ustawa nie sprzyja spójności systemu prawa karnego i reguluje tylko kilka spraw dotyczących zaostrzenia niektórych sankcji, zwłaszcza w wymiarze finansowym, a także kilka innych szczególnych rodzajów czynów uznawanych za przestępstwa, które się pojawiły w tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się w tej chwili Polska, a zwłaszcza jej gospodarka. W tym przypadku ustawodawca idzie właśnie w kierunku dysharmonizacji systemu prawa karnego. Podkreślam, że nie mówię tego we własnym imieniu, wokół tych spraw bowiem toczyła się dyskusja w czasie obrad komisji.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że komisja kodyfikacyjna, działająca przy Radzie Ministrów, zakończyła właściwie pierwszą fazę kodyfikacji prawa karnego i w opracowanym przez nią projekcie pewne uregulowania, które znajdują się w omawianej właśnie ustawie, zostały już lepiej czy gorzej przygotowane. Ale nie wszystko, co jest w ustawie, znajduje swój wyraz w projekcie kodeksu.

Według naszych informacji, prace komisji kodyfikacyjnej sfinalizowane zostaną za 3 lub 4 miesiące. I wtedy parlament stanie w obliczu dyskusji na temat kodeksu karnego, który powinien objąć w takiej czy innej formie również zakres regulowany omawianą dziś ustawą. To życie więc domaga się od nas takich fragmentarycznych uregulowań. Czeka nas jednak w przyszłości praca nad znacznie już obszerniejszym kodeksem.

Dlaczego komisja opowiada się za zaaprobowaniem tej fragmentarycznej regulacji? Po pierwsze dlatego, że prace nad projektem kodeksu karnego jeszcze nie zostały zakończone, pojawiły się bowiem nowe zagadnienia, które znalazły wyraz w tej ustawie, a których komisja nie dostrzegła jeszcze parę miesięcy temu, kiedy kończyła swoje prace.

Ponadto w projekcie kodyfikacji jest przewidziane 2-letnie *vacatio legis*. Jeśli nic się nie zmieni i obie izby zatwierdzą takie *vacatio legis*, wówczas kodeks karny wejdzie w życie po dwóch

(senator H. Rot)

latach. Gdybyśmy więc w przyszłym półroczu sfinalizowali w obydwu izbach prace nad kodyfikacją, to stałoby się to w 1996 lub 1997 r.

Zatem mimo że na początku padły tu ostre słowa, komisja skłonna byłaby Wysoką Izbę przekonywać do uchwalenia tej fragmentarycznej regulacji z poprawkami do art. 3.

Nawiążę jeszcze do tego, o czym mówiłem, a mianowicie że dokonywane w polskiej gospodarce przekształcenia własnościowe oraz przechodzenie od scentralizowanych metod zarządzania gospodarką narodową do mechanizmów rynkowych doprowadziły do znacznej patologizacji życia gospodarczego. I w tym kierunku idzie ta regulacja. Oцени ją Wysoka Izba. Komisja już to zrobiła i dała temu wyraz w druku nr 124A.

W tej sytuacji były wcześniej podjęte pewne działania. W 1992 r. wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego. Były też inne inicjatywy, nie wymienię wszystkich, choćby poselskie, a także, jak państwo pamiętacie, inicjatywa naszych senatorów z panem senatorem Romaszewskim na czele. Skupił on wokół siebie pewną grupę senatorów. Niektóre idee, znajdujące się w tej ustawie, miały już wtedy pewne legislacyjne ujęcie. Wtedy jednak propozycje te nie znalazły wyrazu w debatach plenarnych izby.

Zatem były już pewne pomysły w izbie poselskiej i w izbie senackiej. Ustalono tekst, jaki znamy. Jeśli mówię, że historia tej regulacji sięga roku 1992 czy 1993, to dla ogólnego zobrazowania całej sytuacji. Chcę wykazać, że nie pojawiło się to tak z dnia na dzień.

Komisja debatowała mniej lub więcej nad różnymi artykułami tej ustawy. Między innymi zajmowała się art. 5 § 1 i § 2, art. 1655, art. 12 w związku z art. 363 kodeksu postępowania karnego. Była wymiana zdań na temat innych przepisów i artykułów. Nie chciałbym referować tu dyskusji, po prostu nie było wniosku legislacyjnego idącego w kierunku zmiany, modyfikacji czy propozycji uchylecia niektórych przepisów. Wobec tego stanowisko komisji, wyrażone w druku, jaki państwo otrzymali, pozostaje prawie niezmiennie.

Komisja proponuje jedynie poprawki do art. 3 w brzmieniu sformułowanym w druku senackim nr 124A. Dla uniknięcia nieporozumień, ponieważ nie mamy tutaj ujednoliconego tekstu, zgodnie z sugestią komisji proszę spojrzeć na druk nr 124 i art. 3. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, nad czym będziemy głosować, gdyby połączone komisje opowiedziały się za utrzymaniem stanowiska Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Jeśli Senat uwzględni jej poprawkę, to § 1 omawianego artykułu będzie brzmiał następująco:

„kto w celu uzyskania kredytu, pożyczki, poręczenia, gwarancji kredytowej...”, dalej tak jak w tym tekście. Odpowiednia zmiana jest konieczna w końcowych zdaniach: „dla uzyskania takiego kredytu, pożyczki, poręczenia...”, dalej bez zmian, oraz w § 2 i § 3. Taka byłaby jedyna propozycja Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Wprowadzenie tej poprawki jest w pewnym sensie konsekwencją naszych wcześniejszych ustaw, przede wszystkim dotyczących Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w których znalazły właśnie wyraz użyte w debatowanym artykule określenia: „poręczenie” i „gwarancja”. W artykule zostaną już użyte normalnie, bez cudzysłowu. Nie będę wdawał się w definicyjne rozważania, co znaczą te terminy, była już debata na ten temat. Wnioskodawcy i przedstawiciele rządu udzielali już wyjaśnień. To wszystko jest udokumentowane w odpowiednich protokołach i stenogramach z prac Senatu.

Proponuję nie wracać dziś do tamtej debaty i poprawkę przyjąć w przedstawionym przeze mnie brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przystępując do omawiania ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, przede wszystkim chciałbym wyrazić swoje zadowolenie z tego, że przynajmniej w dwóch komisjach, w Komisji Praw Człowieka i Praworządności i w Komisji Gospodarki Narodowej, udało się wypracować pełen *consensus*. Wnoszone poprawki zostały przyjęte w ogromnej mierze przygniatającą większością głosów. Myślę, że to świadczy o tym, jak narodziły się problemy ochrony obrotu gospodarczego oraz jak duża jest dezaprobatą społeczną dla procesów związanych z aferami, które mają miejsce.

Jeśli chodzi o samą ustawę, to oczywiście ma ona już swoją historię, związaną właśnie z różnymi koncepcjami prawnymi, z koncepcją budowania pełnych uregulowań w postaci nowego kodeksu karnego. Muszę przyznać, że ciągle nie oceniam sytuacji optymistycznie. Od momentu kiedy przyszedłem do Senatu, zawsze mieliśmy gotowy projekt kodeksu karnego, który był w uzgodnieniach międzyresortowych, a sytuacja w tej chwili jest taka sama. Jak długo

(senator Z. Romaszewski)

to jeszcze potrwa i jak zostanie przyjęte, to już osobna kwestia.

W każdym razie chciałem zwrócić uwagę na inną kwestię. Przygotowanie pełnego kodeksu karnego w sytuacji, kiedy dokonuje się transformacji ustrojowej i rodzą się przestępstwa, co do których nie mieliśmy właściwie wyobrażeń, jest rzeczą bardzo ryzykowną. Być może dopiero w tej chwili rozumiemy, jakie niebezpieczeństwa wnosi budowany system. Niewykluczone, że teraz do tego dojrzelśmy. W każdym razie nie żałuję, że nie przyjęliśmy dotychczas kodeksu karnego. Wydaje mi się, że prawo musi być dostosowane do konkretnej rzeczywistości i odpowiadać jej, a nie abstrakcyjnym wyobrażeniom. To jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy próby nowelizacji i włączenia problemów ochrony obrotu gospodarczego do kodeksu karnego. Sama ustawa właściwie została wniesiona jeszcze w 1992 r. przez rząd Jana Olszewskiego, potem została wycofana, w roku 1993 ponownie ją rozpatrywaliśmy. Senat poświęcił dużo czasu tej ustawie, była opracowywana przynajmniej na trzech czy czterech posiedzeniach Komisji Praw Człowieka i Praworządności, wniesiono bardzo wiele poprawek. Niestety, nie mogła być przyjęta, ponieważ parlament został w 1993 r. rozwiązany i Sejm nie mógł rozważyć zaproponowanych poprawek. Zbliży się drugi rok bez uregulowań chroniących obrót gospodarczy. Dlatego podkreślam, że ta sprawa ma niezwykłą wagę.

Proszę państwa – żeby nie było niejasności – oczywiście ustawa nie ma żadnych elementów retroaktywności. To znaczy, że odnosi się do przestępstw, które zostaną popełnione. Jeżeli w wystąpieniu będę powoływał się na powszechnie znane przestępstwa, to nie znaczy, że ustawa jest w stanie w jakikolwiek sposób im zapobiec, czy znaleźć do nich zastosowanie. Wtedy musielibyśmy mówić o retroaktywności. Trudno jednak dyskutować o przestępstwach, nie odwołując się do naszej rzeczywistości. Tak to należy rozumieć. Jest to ustawa budowana na przyszłość, oparta na naszych dotychczasowych doświadczeniach.

Wysoki Senacie! Wydaje się, że ustawa w ostatecznej wersji powstała jako rozwiązanie kompromisowe pomiędzy rządowym projektem nowelizacji kodeksu karnego a ustawą o ochronie obrotu gospodarczego, wniesioną przez klub Unii Demokratycznej, pana Gaberlego i projektem KPN z poprzedniej kadencji, nad którym pracowaliśmy. W Sejmie udało się uzyskać daleko idący kompromis, którego wynikiem jest głosowanie. Chyba tylko cztery osoby wstrzymały się od głosu, reszta poparła ustawę. Nie oznacza to, że ustawa nie ma mankamentów. Były one

przedmiotem dyskusji w naszych komisjach. W tej chwili przedstawię je państwu.

Otóż, Wysoki Senacie, jeżeli chodzi o art. 1, to jest on w gruncie rzeczy rozwinięciem dawnego art. 217, dotyczącego problemów wyrządzenia szkody w majątku publicznym. Odnosi się do mienia znacznej wartości i dotyczy osób dysponujących majątkiem publicznym.

W naszym przekonaniu artykuł jest sformułowany całkowicie poprawnie. Zdecydowaliśmy się tylko na wniesienie szczególnej, ale bardzo istotnej poprawki. Wprowadziliśmy, jako § 3 zastrzeżenie sankcji art. 1 w stosunku do osób zajmujących kierownicze stanowiska. Wydaje się, że urzędnik państwowy, który dopuszcza się przestępstwa z art. 1, podlegać powinien innej karze niż osoba na kierowniczym stanowisku, osoba publiczna.

Jeżeli jest to minister, wiceminister czy prezes jednego z naczelných organów, to mamy wtedy do czynienia ze świadomym gwałceniem zaufania, które w stosunku do niego okazało społeczeństwo. Dlatego uważamy, że w stosunku do osób publicznych, pełniących kierownicze stanowiska odpowiedzialność z art. 1 zaczyna się od lat 2. Uważam to za słuszne. Nie dotyczy to dużej liczby osób, ale świadczy o uznaniu odpowiedzialności, którą ponoszą one przed narodem, z którego woli zajmują pewne stanowiska.

Wniesiono również drugą poprawkę, która stanowi o przestępstwie znanym już w kodeksie z 1936 r., chodzi mianowicie o wyciąganie osobistych korzyści z informacji posiadanych w związku z działalnością publiczną.

Proszę państwa, u nas podobne sprawy nigdy nie były rozpatrywane. W ogóle nie zwraca się na to uwagi, a trzeba sobie zdać sprawę, że osoby publiczne mają dostęp do informacji stanowiących tajemnicę państwową czy służbową. Odpowiednie wykorzystanie tych informacji, nawet bez zdradzenia tajemnicy, może prowadzić do ciągnięcia z tego tytułu wyraźnych korzyści majątkowych.

Chociażby taki przykład. Dwa dni temu w „Rzeczpospolitej” ukazała się relacja z przesłuchań w sprawie „Art-B”. Ujawniono, że wiceprezes Narodowego Banku Polskiego skierował do kantorów Banku PKO w krótkim czasie raz 20 milionów dolarów, potem 15 milionów dolarów. Pieniądze zostały wykupione przez „Art-B”, wymienione, po czym w krótkim czasie nastąpiła zwyżka kursu dolara. To jest mechanizm, który pokazuje, w jaki sposób mogą być wykorzystywane informacje i jakie jest to nadużycie w stosunku do społeczeństwa. To tyle o wniesionej przez nas poprawce drugiej.

Jeżeli chodzi o art. 2, to omawia on nadużycia związane z przetargami publicznymi. W tej sprawie nie mieliśmy żadnych zastrzeżeń.

Nad art. 3 dyskutowaliśmy. Komisja Praw Człowieka i Praworządności przychyliła się do

(senator Z. Romaszewski)

uwag Narodowego Banku Polskiego, aby obok kredytu i gwarancji kredytowych uwzględnić pożyczkę, a także poręczenie – podobnie jak to przedstawiła Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Toczyła się również dyskusja wokół sprawy, która potem znalazła odbicie w decyzji Komisji Gospodarki Narodowej. Mianowicie, czy art. 3 uwzględnia obok świadczeń pieniężnych również wyłudzenie towarów i usług. Mieliśmy przecież do czynienia na wielką skalę z wyłudzeniami majątku od przedsiębiorstw państwowych. Według nas, art. 3 uwzględnia to. Inne było stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej, być może należy je podzielić.

Dalsze artykuły. Artykuł 4 dotyczy bardzo nagminnego w tej chwili przestępstwa, wyłudzenia odszkodowania od towarzystw ubezpieczeniowych. Nie mieliśmy zastrzeżeń co do tego artykułu.

Poważną dyskusję wywołał natomiast art. 5 i nad nim warto się chwilę zatrzymać. Otóż art. 5 z przedłożenia sejmowego jest *de facto* artykułem przeniesionym z nowelizacji kodeksu karnego, proponowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dotyczy on w gruncie rzeczy walki z przestępczością zorganizowaną, nie z ochroną obrotu gospodarczego. Zapewne taka koncepcja artykułu w kodeksie karnym byłaby celowa, aczkolwiek i tak można by do niej mieć poważne zastrzeżenia. Wysoka Izbo, jakie zastrzeżenia rozważaliśmy?

Pierwsza sprawa. Artykuł mówi o tak zwanym praniu brudnych pieniędzy. Doprecyzowano z jakich przestępstw mogą one pochodzić: „z obrotu środkami odurzającymi i psychotropowymi, z fałszowania pieniędzy lub papierów wartościowych, wymuszania okupu lub handlu bronią”. Te przestępstwa są wyliczone.

Jeżeli chodzi o przestępczość, to stan rzeczy w znacznie większym stopniu odpowiada rozwojowi przestępczości zorganizowanej w państwach zachodnich niż przestępczości w Polsce. Rozbicie handlu narkotykami, hazardu i prostytucji, to problemy, które Zachód rzeczywiście przeżywa. Nie zaprzeczam, że te formy przestępczości mogą się w Polsce rozwinąć i że nasze ustawodawstwo powinno dysponować odpowiednimi środkami prawnymi.

Chciałem jednak zwrócić uwagę, że w tej chwili najbardziej typowe przestępstwa, powiązane z praniem brudnych pieniędzy, to nie są takie przestępstwa. Po pierwsze, jest to przemyt na wielką skalę, a więc afery alkoholowa czy tytoniowa, która ciągnie się do dzisiaj. Po drugie, są to wyłudzenia. Stwierdzamy, że 30% kredytów bankowych to tak zwane złe kredyty, że ich duża część – a chodzi już o ogromne sumy – to po prostu wyłudzenia. Zatem w artykule tak

sformułowanym owe przestępstwa nie byłyby ścigane.

W związku z tym zdecydowaliśmy w komisjach nadać temu artykułowi inną formę, ogólniejszą. Myśmy zapisali to w następujący sposób: „Kto w celu wprowadzenia do legalnego obrotu wielkiej ilości środków płatniczych, papierów wartościowych lub wartości dewizowych, pochodzących z przestępstwa – mówimy: z przestępstwa – przyjmuje je, przenosi własność lub posiadanie, przekazuje lub wywozi za granicę albo podejmuje inne działanie, które może udaremnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia, wykrycie lub orzeczenie przepadku, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”.

Proszę państwa, co tu się pojawiło? Ponieważ nie chcieliśmy tego artykułu użyć jako uniwersalnego środka do walki z każdym paserem, wobec tego zostało tu wprowadzone pojęcie „wielkiej ilości środków płatniczych”. W rozumieniu naszej ustawy – o tym właściwie należałoby powiedzieć – jest to kwota powyżej 2 miliardów złotych, gdyż takie są rzeczywiście owe racjonalne symptomy przestępstwa, jakim jest pranie brudnych pieniędzy, mające obecnie miejsce w Polsce.

Dalej została wniesiona poprawka w § 5, w którym sąd orzeka przepadek wartości dewizowych i środków pieniężnych, związanych z procesem prania brudnych pieniędzy. Mieliśmy wątpliwości, czy to wystarczy. Co się stanie, jeżeli te środki o wielkiej wartości zostaną wymienione albo na majątek trwały, albo nawet na luksusowe przedmioty, takie jak precjoza, samochody.

Komisja zdecydowała więc wprowadzić poprawkę, która brzmi: „W razie skazania za przestępstwo określone w § 1–3, sąd orzeka przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, nie wyłączając środków płatniczych, papierów wartościowych i wartości dewizowych. Gdy przedmioty te nie są własnością sprawcy, sąd może orzec ich przepadek”. To już jest tak, jak w artykule. To były kwestie dotyczące art. 5.

Artykuły 6, 7 i 8 są związane z unikaniem płatności przez wierzycieli czy to osób prywatnych, czy skarbu państwa. Uznaliśmy, że najczęstszą formą tego przestępstwa jest tworzenie fikcyjnych jednostek gospodarczych, przekazywanie im pieniędzy i ogłaszanie upadłości własnego przedsiębiorstwa. To są afery sięgające setek miliardów złotych. Można pokazać takie przykłady.

W związku z tym został przeredagowany § 1 art. 7. Brzmi on w naszym sformułowaniu: „Kto, będąc dłużnikiem kilku wierzycieli, udaremnia lub ogranicza zaspokojenie ich należności przez to, że tworzy w oparciu o przepisy prawa nową jednostkę gospodarczą i przenosi na nią składniki swojego majątku...”. To jest bardzo nagminne przestępstwo. Zdecydowaliśmy się również, że względu na pospolitość tego przestępstwa i jego

(senator Z. Romaszewski)

niebezpieczeństwo, podnieść zagrożenie karne do lat 5.

Warto również zwrócić uwagę na art. 9. Mówi on o fałszowaniu dokumentacji finansowej i odpowiedzialności za to przestępstwo.

Artykuł 11 natomiast wprowadza obok kar orzeczonych – kar pozbawienia wolności – możliwość kary grzywny w wysokości do 50 miliardów złotych. Powstaje tu pewna kontrowersja, ponieważ przewidziana w kodeksie karnym kara pozbawienia wolności z możliwością zamiany na grzywnę, może wynosić tylko 3 lata. W związku z tym, jeżeli przeliczy się owe 3 lata, zgodnie z przyjętymi w tej chwili stawkami, to jest ciągle daleko tej kwocie do 50 miliardów złotych.

Niemniej wydaje mi się, że w państwie demokratycznym cena wolności bardzo rośnie. I dla kogoś prowadzącego normalne życie 3 lata mogą być czymś ważniejszym niż 50 miliardów. Kwota ta jest bowiem porównywalna do środków, którymi obraca się w wielu aferach. Dlatego proponuję, by utrzymać tę kwotę. Nie poruszaliśmy tej kwestii w stanowisku komisji.

Artykuł 12 mówi, że w procesie karnym sąd może bez odrębnego wniosku wydać postanowienie o naprawieniu wyrządzonej szkody. W moim przekonaniu, słuszne jest pozostawienie sądowi takiej możliwości, to nie jest dla sądu obligatoryjne. Jeżeli ustalenie wysokości szkody będzie dla sądu zbyt trudne, nie będzie tego orzekał. Jeżeli zaś będzie się to znajdować w granicach jego możliwości, to może usprawnić procedurę i pozwolić na uzyskanie straconych przez skarb państwa pieniędzy.

Artykuł 13 wprowadza zmiany do kodeksu karnego w części, która w jakiś sposób koresponduje z tą ustawą. A więc w art. 204 i 205 zostają zaostrzone sankcje. Natomiast w art. 206 – gdzie w przypadku majątku o znacznej wartości nasza ustawa obejmuje te uregulowania i traktuje je w sposób bardzo rygorystyczny – następuje obniżenie sankcji w stosunku do czynów mniejszej wagi. Rozbudowany został art. 227 dotyczący przestępstwa fałszowania pieniędzy. To są kwestie nie podlegające dyskusji.

Ostatnia z wniesionych przez nas poprawek, proponowana przez senatora Grabosia i przyjęta przez komisję, to włączenie art. 14, który wprowadzałby dodatkową karę pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej przez lat 5. Wydaje się, że jest to stanowisko słuszne. Jeżeli ktoś nadużył zaufania publicznego, to powinien być po prostu na jakiś czas odsunięty od tego rodzaju działalności.

To są poprawki, które zostały przyjęte przez naszą komisję przygniatającą większością głosów. Polecam ich aprobatę również Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bogusława Mąsiora.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Proszę pozwolić, że z uwagi na szacunek dla Wysokiej Izby, jak również dla naszego wspólnego czasu, nie będę powtarzał kwestii, o których łaskawie mówili moi koledzy z dwóch pozostałych komisji. Skoncentruję się na tym, co, zdaniem Komisji Gospodarki Narodowej, jest ważne i co różni się od poprawek Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Muszę powiedzieć, że dla Komisji Gospodarki Narodowej ustawa ta była bardzo kontrowersyjna, padały głosy zarówno odrzucenia ustawy w całości, jak i przełożenia debaty nad tą ustawą na termin późniejszy, z uwagi na niemożliwość zmieszczenia się w czasie 30 dni przewidzianych na rozpatrzenie tej ustawy. Komisja na trzecim posiedzeniu zaproponowała poprawki, które są zawarte w druku nr 124C.

Orzekliśmy, że ustawa, o której mowa, w szczególności sposób zabezpiecza interesy banków i instytucji ubezpieczeniowych. O tym traktuje art. 3 i 4 i jest to na pewno słuszne. Uważamy natomiast, że w art. 3 należy uzupełnić § 1 o wyłudzenie zakupu towarów i usług. Jest to szczególnie ważne, ponieważ ustawa dotyczyć będzie przestępstw popełnianych w przyszłości. W związku z tym, że w projekcie, który do nas dotarł, w sposób szczególny chroni się banki i instytucje ubezpieczeniowe, to inicjatywa grup przestępczych pójdzie w kierunku wyłudzenia towarów i usług. Wprowadzenie w § 1 słów: „Kto w celu zakupu towarów i usług, uzyskania kredytów...” powoduje stosowną zmianę w § 2 i § 3.

Wnoszę w imieniu komisji, aby Wysoki Senat przyjął poprawki zawarte w druku nr 124C. Chciałbym zasygnalizować, że w § 4 art. 5 pojawia się instytucja świadka koronnego. Jest takie sformułowanie w art. 4, że nie podlega karze za przestępstwo ten, kto dobrowolnie ujawni wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informację dotyczącą osób uczestniczących w popełnianiu przestępstwa itd. Komisja Gospodarki Narodowej, mając świadomość, że pojawia się instytucja świadka koronnego, również w pełni popiera ten paragraf.

Chciałbym prosić Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego z poprawkami proponowanymi przez Komisję Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca, pytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Mam pytanie do pana senatora Romaszewskiego jako sprawozdawcy. Chodzi o poprawkę oznaczoną numerem 5, § 1: „Kto w celu wprowadzenia do legalnego obrotu wielkiej ilości środków płatniczych...”. Pan senator był uprzejmy skonkretyzować, że chodzi tu o kwotę powyżej 2 miliardów złotych, jednak wydaje się, że zapis „wielkiej ilości środków” jest zapisem nieprecyzyjnym, trudnym do jednoznacznego interpretowania, na przykład w postępowaniu sądowym.

Czy komisja nie byłaby skłonna w ramach autopoprawki wykreślić tych dwóch wyrazów? Myślę, że wtedy § 1 mógłby mieć zastosowanie w każdym przypadku, kiedy sąd uzna za stosowne orzec, że przestępstwo zostało popełnione. Te dwa wyrazy będą tylko, moim zdaniem, komplikować orzeczenia sądu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, to jest oczywiście słuszne pytanie. Problem jest tylko taki, że jeżeli my te „wielkie ilości środków” wykreślimy, to artykuł ten właściwie straci swój sens, swoje ostrze i będzie się odnosić praktycznie do każdego złodzieja czy do każdego pasera, który ukrył majątek. Nam nie o to chodzi, prawda? Chodzi nam właściwie o procedurę prania brudnych pieniędzy.

Jak wygląda sprawa tej „znacznej wartości” i „wielkiej wartości”, które pojawiają się w tej ustawie?

Tak się składa, że jeżeli chodzi o „znaczna wartość”, to jest ona definiowana w części ogólnej kodeksu karnego. I zgodnie z wykładnią Sądu Najwyższego w tej chwili znaczna wartość dotyczy 50 średnich krajowych, na dzisiaj to jest 250 milionów złotych. Gorzej wygląda sprawa z „wielką wartością”, muszę powiedzieć, że w naszych senackich projektach myśmy definiowali to w słowniku odrębnie i ta suma wynosiła właśnie 2 miliardy złotych. Czy w tej ustawie jest to zawarte?

Sądę, że musi to być przedmiotem interpretacji Sądu Najwyższego. Natomiast tego rodzaju sugestie, bardzo zresztą jednoznaczne, w tej ustawie są. Jeżeli bowiem w art. 1, mówi się

o mieniu znacznej wartości, a za chwilę wprowadza się § 3, w którym mówi się, że przy mieniu przekraczającym 2 miliardy złotych stosujemy ostrzejszą sankcję, to w tym momencie właśnie te 2 miliardy złotych są tą granicą. Czyli na podstawie tej ustawy jest to niewątpliwie możliwe do zinterpretowania. Rzeczywiście nie zostało to nigdzie zapisane, trzeba by ewentualnie wprowadzić jakiś artykuł słownikowy, ale nie wiem, czy warto.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo.

W kolejności pytania zadają pan senator Ochwat, pan senator Adamiak i pan senator Rewaj.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Ochwat:

Wydaje się, że poprawka oznaczona numerem pierwszym, odnosząca się do § 3 w art. 1, liberalizuje sankcję w odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych. Gdyby jej nie było, funkcjonariusze publiczni podlegaliby takim samym karom jak wszyscy pozostali. Nie znajduję tu motywacji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, to jest kompletne nieporozumienie. Jeżeli jeszcze środki masowego przekazu zamiast „od”, napiszą „do”, to wtedy już będzie kompletna katastrofa.

Proszę pana, to jest zaostrenie sankcji. Bo my ustalamy: jeżeli chodzi o osobę publiczną, pełniącą kierownicze stanowisko, to podlega ona sankcji od lat 2, kiedy normalny człowiek podlega karze od 0 albo od 6 miesięcy. Tu jest ta istotna różnica. Górne granice w ogóle nie zostały określone.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Pan senator Adamiak, proszę.

Senator Jan Adamiak:

Również mam pytanie do pana senatora Romaszewskiego, dotyczące poprawki oznaczonej w zestawieniu numerem drugim w art. 2. Jak ta poprawka ma się do nowo uchwalonej ustawy o tajemnicy państwowej? Chodzi tutaj przede wszystkim o pozbawienie kary za złamanie tej tajemnicy państwowej.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Myślę, że tutaj się to właściwie nie odnosi, bo ta tajemnica praktycznie nie została złamana.

Na przykład wyznaczam, że następnego dnia kursy wzrosną albo spadną i sobie idą do kanto-

(senator Z. Romaszewski)

ru, i prowadzę odpowiednie działania – to nie ma właściwie nic wspólnego z tajemnicą, ja tylko wykorzystuję znaną mi informację dla swoich potrzeb. I tu jest sprawa nieetyczności tego czynu. Taki przepis zresztą istniał w starym kodeksie, kodeksie przedwojennym.

Muszę powiedzieć, że to przestępstwo będzie niewątpliwie bardzo trudne do ścigania. Wydaje mi się jednak, że ustalenie takiego artykułu, który by mówił, że wykorzystywanie informacji służbowej dla celów prywatnych stanowi przestępstwo, że jest czynem kryminalnym, w moim przekonaniu, byłoby zdrowe dla ogólnej atmosfery politycznej kraju.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Pan senator Rewaj, bardzo proszę.

(*Senator Tadeusz Rewaj:* Dziękuję, moje pytanie już padło.)

Dziękuję, pan senator Gawronik.

Senator Aleksander Gawronik:

Niepokoi mnie art. 3, który, moim zdaniem, jest za wąski. „Kto w celu uzyskania kredytu, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego, przedkłada fałszywe lub stwierdzające nieprawdę dokumenty, albo nierzetelne oświadczenia dotyczące okoliczności...” itd.

Tutaj została, moim zdaniem, pominięta bardzo istotna, nowa, dynamicznie rozwijająca się forma przestępczości, czyli kradzież przez komputer. Wydaje mi się, że może się zdarzyć – a właściwie nawet powinno się zdarzyć, bo tak w innych krajach już było – że do komputera centralnego, do banku danych zostaną wprowadzone fałszywe dane o wysokości konta. Na podstawie tych sfalszowanych danych ktoś opróżni konto, jak to się mówi, do zera.

Wydaje mi się, że elektroniczny bank danych nie został tutaj ujęty, bo nie sądzę, żeby zapis komputerowy na twardym dysku był oświadczeniem, o którym jest tu mowa. Jest to po prostu praca jakiegoś technika, który świadomie wprowadza elektroniczny zapis niezgodny z prawdą, w wyniku czego ktoś inny również świadomie wyjmuje pieniądze. Jest to niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Który z panów sprawozdawców odpowie na pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Sądzę, że pan senator Gawronik ma prawo zabrać głos w debacie i zaproponować stosowny wniosek. Osobiście żałuję, że nie padł on w czasie spotkań Komisji Gospodarki Narodowej, ale rozumiem, że do dzisiaj jeszcze wszyscy członkowie komisji pracują nad tą ustawą. Mówiłem już o różnych poglądach i o tym, że – naszym zdaniem – ustawa nie reguluje do końca kwestii, jakie wiążą się ze zorganizowaną przestępczością.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Pan senator Gawronik może wnieść poprawkę w debacie.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Można?)
Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz. Oczywiście, pan senator Gawronik ma rację, że nie zostało tutaj uwzględnione klasyczne przestępstwo komputerowe. Jest tu natomiast sformułowanie: „nierzetelnego oświadczenia”, ale nie zostało powiedziane, jaką formę ma mieć to nierzetelne oświadczenie. Można przyjąć, że wprowadzenie tego rodzaju danych, mających istotne znaczenie dla przyznania kredytu czy pożyczki, jest przestępstwem, które można wyprowadzić z tego właśnie zapisu.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Senator Graboś ma pytanie? Bardzo proszę.

Senator Witold Graboś:

Mam pytanie do senatora Mąsiora. Cieszę się, że zwrócił pan senator uwagę na to, że art. 5 w § 4 wprowadza *de facto* instytucję świadka koronnego. Jak wiemy, jest to sprawa bardzo kontrowersyjna, tymczasem na użytek tej ustawy zostaje ona wprowadzona mimochodem, po cichu, by nie rzec – tylnymi drzwiami. Chciałbym zapytać pana senatora: jak Komisja Gospodarki Narodowej ocenia takie rozwiązanie?

Senator Bogusław Mąsior:

Mówiłem już z tej trybuny, iż zauważyliśmy wprowadzenie instytucji świadka koronnego właśnie niejako od tyłu, po cichu. Jednak z pełną

świadomością popieramy ów paragraf, gdyż przestępczość zorganizowana w Polsce, czyli szara strefa w gospodarce, jest tak duża, iż należy dyscyplinować i obrót towarowy, i obrót pieniężny. Zgadzamy się, jako komisja, z tak wprowadzaną instytucją świadka koronnego. Co na to Wysoka Izba, zobaczymy w głosowaniu.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców? Dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, a wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabierać głos dwa razy, ale powtórne przemówienie w tej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

O zabranie głosu proszę pana senatora Romana Karasia. Następnym mówcą będzie pan senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski.

Senator Roman Karaś:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Debatujemy nad uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na jego dwudziestym siódmym posiedzeniu w dniu 26 sierpnia bieżącego roku, ustawą o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego. Niewątpliwie, ustawa ta ma charakter specjalny. Reguluje niesłychanie skomplikowaną materię związaną z ochroną obrotu gospodarczego. Jest tworem powstałym z połączenia dwóch projektów poselskich. Zdecydowano, iż nowe przepisy nie zostaną włączone do kodeksu karnego. Uznano je za zestaw przepisów specjalnych, mających na celu skuteczne zapobieganie patologiom obrotu gospodarczego. Rząd zapowiada swój projekt nowelizacji kodeksu karnego. Proponowana ustawa zawiera zapisy zbliżone do postulatów nowelizacji rządowej.

W 16 artykułach określono pewne kategorie przestępstw gospodarczych wraz z grożącymi za ich popełnienie sankcjami. Oprócz przestępstw znanych już w naszym ustawodawstwie wprowadzono kilka nowych. Do najważniejszych należą: wyłudzenie kredytu, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego; pranie brudnych pieniędzy oraz tak zwane fikcyjne bankructwo. Te trzy rodzaje działalności przestępczej stały się w ostatnich latach niezwykle modne, przybrały wręcz znamiona plagi.

Podwyższone zostały również kary za przestępstwa przywłaszczenia i oszustwa, jeśli dotyczą one mienia dużej wartości. Znacznie też podwyższono sankcje karne za przestępstwa celno-deewizowe; grzywna może sięgać nawet 50 miliardów złotych.

Moim zdaniem, uchwalenie tej ustawy jest wręcz konieczne! Przestępczość gospodarcza osiągnęła już takie rozmiary, że staje się realnym zagrożeniem dla stabilności i bezpieczeństwa państwa. To co mówię, nie jest w żadnym razie snuciem katastrofalnych wizji. Tak po prostu jest. Nie ma niemal tygodnia, żeby nie wypłynęła jakaś nowa afera gospodarcza. I właśnie teraz, Szanowni Państwo, uchwalając przedstawioną nam do akceptacji ustawę, mamy okazję przyczynić się do zahamowania lub częściowego ograniczenia tych negatywnych, destrukcyjnych zjawisk. Nie powinniśmy się ludzić, że nawet najlepsze prawo spowoduje całkowite wyeliminowanie zjawisk patologicznych z życia społecznego. Są one elementem życia każdego współczesnego społeczeństwa. Chodzi natomiast o ich znaczące ograniczenie! Jest wysoce prawdopodobne, że proponowana ustawa zapewni takie właśnie znaczące ograniczenie zjawisk patologicznych w gospodarce.

Pamiętajmy także jeszcze o jednej sprawie. Omawiana dziś ustawa należy do tych najbardziej oczekiwanych, tak przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości, jak również przez zwykłych obywateli. Często słyszy się o pozornych działaniach parlamentu, o zajmowaniu się kwestiami drugorzędnymi, żeby nie powiedzieć – tematami zastępczymi. Nierzadko opinie takie nie są, niestety, gołosłowne i nieuzasadnione. Uchwalenie tej ustawy może się stać istotnym czynnikiem wzrostu zaufania społeczeństwa dla naszych poczynań. Oczywiście, nie to powinno być głównym argumentem w dyskusji, nie powinniśmy jednak tego bagatelizować.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym się ustosunkować do pewnych, moim zdaniem, kluczowych regulacji zawartych w ustawie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Sygnalizowałem je już na wstępie swojego wystąpienia.

Pierwsza kwestia dotyczy wyłudzenia kredytu, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego. Wszyscy chyba doskonale wiemy, jakie rozmiary osiągnęło zjawisko wyłudzenia kredytów i na jakie straty naraziło to państwo. Towarzyszyła temu bezsilność organów ścigania i bezkarność sprawców. Nie ma bowiem do tej pory przepisu, na mocy którego można by taką odpowiedzialność karną egzekwować. Lukę tę wypełnia art. 3 ustawy.

Drugą sprawą jest karalność za proceder prania brudnych pieniędzy. Mówi o tym właśnie art. 5. Jeszcze do niedawna nie było to zjawisko

(senator R. Karas)

zbyt powszechne, obecnie takie się staje. Ustawa przewiduje karanie za pranie pieniędzy pochodzących z przestępczości zorganizowanej, związanej z obrotem narkotykami, fałszerstwem pieniędzy i papierów wartościowych, wymuszaniem okupu i handlem bronią.

Trzecim zagadnieniem, które było tu poruszone, jest karalność tak zwanego fikcyjnego bankructwa, czyli zapis art. 6 ustawy. Zjawisko to było i jest bardzo uciążliwe. W przypadku upadłości firmy zaspokojenie wierzycieli było wręcz niemożliwe. Preceder ten zostanie obecnie znacznie utrudniony i zagrożony określonymi sankcjami.

Nie bez znaczenia wydaje się być kwestia pewnej generalnej zasady elastyczności przepisów. Polega to na wyodrębnieniu zarówno kwalifikowanych, jak i uprzywilejowanych form przestępstwa. Oczywiście, formy kwalifikowane – bez względu na to, czy był to *dolus directus*, a więc zamiar bezpośredni, czy wina nieumyślna, również bez względu na to, czy są to kwestie podmiotowe czy przedmiotowe przestępstwa – są traktowane odmiennie, ostrzej niż uprzywilejowane.

Panie i Panowie Senatorowie! Zgadzam się z moimi przedmówcami i z opiniami, że ta ustawa ma pewne niedoskonałości, że należałoby to czy tamto zmienić, że być może nieostre są niektóre sformułowania, że trzeba by wprowadzić do niej zjawiska, które mogą w przyszłości wystąpić. Tak, to prawda. Jednakże wróćmy do tego, co poruszano wcześniej. Ustawa powinna już obowiązywać co najmniej od 4 lat, powinna być wprowadzona wraz z innymi regulacjami, dotyczącymi wolnego rynku. Brak tej ustawy – pomijam przyczyny tego stanu – spowodował wielkie straty finansowe i przyniósł szkody w gospodarce, o czym wszyscy wiemy. Wysokiej Izbie nie trzeba przypominać, że powstały też z tego powodu straty moralne, być może większe od materialnych. To właśnie przez te 4 lata uczciwie pracujący ludzie, prokuratorzy i sędziowie, mieli do czynienia z cwaniakami, którzy dysponowali miliardami, którzy przez to, że ta rzeczywistość nie była uregulowana, powodowali wielką destrukcję wartości w miejscach swego zamieszkania.

Uważam, że właśnie ta ustawa, mimo niedoskonałości – wiele spośród poprawek przedstawionych przez komisję praworządności ma sens – powinna być przyjęta i wejść w życie jak najszybciej, bo każdy dzień ma znaczenie.

Zdaję sobie sprawę z tego, że *lex specialis derogat generalis*, to znaczy że przepis szczególny jest przepisem generalnym. Jednak te zasady w sytuacji patologicznej – mam na myśli sytuację w gospodarce, ale nie tylko – przesadzają o tego typu wartości jak właściwa działalność legislacyjna. Wiem dobrze, że kodyfikacje są potrzebne,

niemniej w naszej rzeczywistości najlepszym rozwiązaniem będzie jak najszybsze przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Gibuła.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw refleksja na temat trybu legislacyjnego, w myśl którego specustawami regulujemy wyjątki od obowiązującego prawa karnego, prawa cywilnego czy prawa gospodarczego. Trzeba powiedzieć, że jest to zawodna metoda, żeby wyjątkowymi ustawami regulować sferę życia, która powinna być regulowana jednolitą kodyfikacją prawa karnego. Niemniej ta ustawa ma swój cel i z tym celem trzeba się zgodzić, aczkolwiek złudne byłoby mniemanie, iż tworzeniem coraz to nowszych przepisów prawa zapobiegniemy bezczynności państwa w zakresie egzekwowania prawa już obowiązującego. Z całą odpowiedzialnością twierdzę, że poza jednym chyba wyjątkiem można stany faktyczne, wymienione w tej ustawie, penalizować, ścigać i przeciwdziałać im na podstawie dziś obowiązującego prawa.

Oczywiście, będzie to efekt propagandowy, propraworządnościowy, ale jeżeli nie będą lepiej działać organy ścigania, prokuratura oraz policja i jeżeli państwo nie zacznie lepiej strzec swoich obywateli, to ta ustawa również pozostanie przede wszystkim na papierze. A o tym, że pozostanie ona na papierze, świadczy bardzo stereotypowa redakcja wymogów względem karalności, które ona formułuje.

Weźmy na przykład przepis dotyczący instytucji prania brudnych pieniędzy. Po to, żeby ukarać człowieka za popełniony czyn – w myśl art. 5, którego koncepcja została zaproponowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości – trzeba mu udowodnić, niezależnie od tego, że pierze brudne pieniądze, trzy przesłanki karalności. Przede wszystkim trzeba udowodnić, że pieniądze nie pochodzą z przestępstwa, tylko ze zorganizowanej przestępczości, w przeciwnym razie człowiek musi zostać uniewinniony.

Następna sprawa – jeżeli pranie pieniędzy nie jest powiązane z obrotem środkami odurzającymi, fałszowaniem pieniędzy lub papierów wartościowych, ale z innymi formami przestępczej działalności, na przykład ze stręczycielstwem i prostytutką zorganizowaną, to w tym przypadku również nie będzie karane, według tego przepisu.

(senator P. Andrzejewski)

Wreszcie, jeżeli nawet już udowodnimy, że przestępczość była zorganizowana – ten obowiązek spoczywa na prokuraturze i organach ścigania – oraz że była powiązana z wymienionymi formami działalności przestępczej, to jeszcze żeby skazać prawomocnie i z ochroną wszystkich praw do obrony, trzeba udowodnić, że określone działania były podjęte wyłącznie w celu wprowadzenia pieniędzy do legalnego obrotu. Jeżeli więc sprawca powie, iż nie wiedział, że się ktoś nim posłużył, i nie udowodni się tego, co nazywamy w prawie karnym *dolus directus coloratus*, co znaczy – zamiar bezpośredni zabarwiony celem, to również trzeba będzie uniewinnić sprawcę, bo może to być *dolus eventualis*, to znaczy zamiar ewentualny, mimo że bezpośredni. Tak więc taka redakcja przepisów, zrodzona w gabinetach teoretyków, będzie miała bardzo nikłe znaczenie praktyczne.

Stąd propozycja, by przepisowi art. 5, który dotyczy rzeczywiście istotnej instytucji prania brudnych pieniędzy, nadać taki charakter, żeby można się nim było posłużyć w wielu przypadkach. Proponuję więc zastąpić słowa: „kto w celu wprowadzenia” słowami: „kto wprowadza”. Artykuł 5 otrzyma więc następujące brzmienie: „Kto wprowadza do legalnego obrotu środki płatnicze, papiery wartościowe lub wartości dewizowe, pochodzące z każdej działalności przestępczej...” Podkreślam tu, że z każdej działalności przestępczej, a nie z jakichś wybranych jej form. To sąd zadecyduje, jak ocenić rangę tej działalności i czy zastosować nadzwyczajne złagodzenie, jak w ramach wymiaru sędziowskiego kary – czy dać 6 miesięcy i je zawiesić, czy dać 5 lat bez zawieszenia.

Dalej proponuję następujące brzmienie: „Kto przyjmuje środki płatnicze, przenosi ich własność...” – a nie, jak jest w projekcie, w ogóle własność lub posiadanie, to jest chyba niedoróbka legislacyjna – „...przekazuje lub wywozi za granicę albo podejmuje inne działanie, które może udaremnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia, wykrycie lub orzeczenie przepadku...”. I w takim brzmieniu ta norma nabiera charakteru, staje się młotem na nowych przestępców. Składałam swój wniosek na piśmie na ręce pana marszałka zgodnie z wymogami regulaminowymi.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że rzeczywiście dosyć opieszale idą te inicjatywy. Kwestionowałam w ogóle zasadę nienowelizowania kodeksu karnego czy ustawy karno-skarbowej, ale tworzenie szeregu specustaw, które mają ograniczony zasięg i które znowu się przebijają przez już istniejącą linię orzecznictwa i praktyki sądowej, a nie mają charakteru powszechnego jako wyjątki.

Chcę powiedzieć, że ta ustawa jest regresem w stosunku do inicjatywy ustawodawczej, dotyczącej tego samego zakresu, a sformułowanej przez poprzedni Senat. Jest też regresem w stosunku do proponowanej przez senatorów Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność”, w druku nr 57 z 23 lutego 1994 r., inicjatywy ustawodawczej, która nie znalazła uznania w oczach Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Zarzucono, że ustawa ta pomija bardzo istotne stany przestępne faktyczne, wytworzone na gruncie praktyki przestępczej związanej z transformacją i z urynkowaniem naszego życia gospodarczego i publicznego. Nie znalazł się tu przepis, który mówi o oszukańczym bankructwie, o wyludzaniu środków płatniczych w ten sposób, że w oparciu o przepisy prawa tworzy się jednostkę gospodarczą i doprowadza ją następnie do niewypłacalności lub upadłości na szkodę wierzycieli. Jest to jedno z podstawowych działań przestępczych, które w majestacie prawa odbywa się dzisiaj w Polsce. Uszczupla ono skarb państwa, uszczupla budżet nas wszystkich. Nie wiem, dlaczego szereg tego typu przepisów nie został spenalizowany tą ustawą.

Pozostaje oczekiwać, że to, co w niej zawarliśmy, zostanie pozbawione cech nikłej skuteczności, choćby przez umieszczanie wszędzie, że warunkiem karalności jest *dolus directus coloratus*, czyli zamiar bezpośredni zabarwiony celem. Że będziemy łączyć penalizację ze skutkiem przestępnym i że ocena winy będzie na zasadach ogólnych kodeksu cywilnego, nie zaś w sposób tak szczególny, który wyłącza praktyczne zastosowanie tej ustawy. Oby jak najprędzej, po tak wielu latach pracy nad nowelizacją, te przepisy zostały zastąpione nowym, powszechnie obowiązującym kodeksem karnym o skompilowanym charakterze. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Gibułę. Następnym mówcą będzie pan senator Lech Czerwiński.

Senator Ryszard Gibuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego jest istotnym krokiem w kierunku zapewnienia prawno-karnej ochrony obrotu gospodarczego w okresie transformacji gospodarczej. Wzbudziła ona szereg zastrzeżeń i prawie powszechnie została uznana przez senatorów za ułomną, ale jednocześnie konieczną we wspomaganie kodeksu karnego, nie przystającego do nowych realiów i życia gospodarczego.

(senator R. Gibuła)

Ustawa ta pod względem zabezpieczenia karności sprawców patologicznych zachowań gospodarczych zawiera dyspozycje dostosowane do aktualnych potrzeb w zakresie przejawów działań tych, którzy pasożytują na instytucjach systemu wolnorynkowego. Zawiera ona bowiem przepisy penalizujące szereg zjawisk charakterystycznych dla okresu przechodzenia do gospodarki rynkowej przy założeniu jednak, że część tych zjawisk wywodzi się z okresu minionego, a część dopiero nabiera kształtów patogennych, zbliżonych do odpowiednich zachowań występujących w gospodarce wolnorynkowej. Ustawa stanowi jeden z niezbędnych elementów służących zwalczaniu przestępczości gospodarczej i ograniczeniu nieprawidłowości w życiu gospodarczym. Zwłaszcza nowych działań przestępczych i nowych przejawów patologii w gospodarce.

Pilna potrzeba uchwalenia nowych przepisów karnych spowodowała jednak, że ustawa obarczona jest istotnymi wadami, stwarzającymi trudności interpretacyjne. Zaliczyć do nich należy między innymi stosowanie pojęć wymagających dodatkowych interpretacji, jak na przykład „wielka wartość” czy też „wielka ilość”. Ponadto występuje w niej penalizacja tylko jednego z możliwych oszustw ubezpieczeniowych, ograniczona jest penalizacja prania pieniędzy.

Uwidacznia się w niej również skomplikowana konstrukcja przepisów prawnych oraz występujący niekiedy brak ich spójności, a także brak synchronizacji prawa prywatnego i publicznego. Najwięcej bowiem problemów powstaje na styku państwowego sektora gospodarczego z instytucjami gospodarki rynkowej, zwłaszcza przy braku prawnej reprezentacji interesów skarbu państwa. Nieprecyzyjność sformułowań w aktach prawnych daje podstawę do szerokiej i mało klarownej ich interpretacji. Niemniej jednak ustawa o ochronie obrotu gospodarczego, aczkolwiek niedoskonała, może wpłynąć znacznie na ograniczenie nielegalnych dochodów albo zjawisk służących ich ukrywaniu, a także na ograniczenie ich legalizacji.

Ustawa nie obejmuje przestępstw gospodarczych skodyfikowanych na świecie, takich jak: przestępstwa karterowe, oszukańcze praktyki i wykorzystywanie sytuacji ekonomicznej przez międzynarodowe związki przedsiębiorstw, przestępstwa komputerowe, naruszanie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników czy też przestępstwa na szkodę konsumentów. Widać z tego, że ustawa przewiduje w swoim zakresie działania tylko niektóre przestępstwa gospodarcze. Należałoby stworzyć konstrukcję nowych uregulowań prawnych, o kompleksowym zakresie działania, logicznych i spójnych. Częstkowe rozwiązania mo-

gą bowiem ograniczyć przestępczą działalność tylko w zakresie objętym uregulowaniami prawnymi, spowodują natomiast niewątpliwie rozwiniecie się szarej strefy, pozostającej poza ramami ustawy.

Istotnym elementem ustawy jest stworzenie sprawcom przestępstw gospodarczych okazji do wykazania tak zwanego czynnego żalu, otwierającego możliwość łagodniejszego karanania, a nawet w niektórych przypadkach uniknięcia sankcji karnej. Ponadto ustawa daje możliwość karanania funkcjonariuszy publicznych za nadużycie zaufania w pełnieniu powierzonych im funkcji.

Wiadomo jest, że ustawa nie rozwiąże problemu afer gospodarczych. Nie rozwiążą go również spektakularne kroki w tym kierunku. Oczywiście jest bezsporne, że bez podstawy prawnej nie ma możliwości skutecznego zwalczania danego zjawiska. Następnym elementem jest stworzenie potem praktycznych możliwości do wyegzekwowania ustanowionych przepisów. Ale to już jest osobna sprawa.

Ustawa o ochronie obrotu gospodarczego jest na pewno rozwiązaniem cząstkowym w stosunku do kompleksowej regulacji, jaką byłby nowy kodeks karny. A jednak jest ona niezbędna. To właśnie przekonanie legło u podstaw stanowiska, iż pomimo niedoskonałości tego aktu prawnego należy go uchwalić, tym bardziej że wejście ustawy w życie nie pociągnie za sobą żadnych nakładów finansowych, a wręcz przeciwnie. Stąd też przedmiotowa ustawa zyskała moje poparcie i będę głosował za jej przyjęciem z poprawkami uchwalonymi przez komisję. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Lecha Czerwińskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Adamiak.

Senator Lech Czerwiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Godzi mi się w tym momencie przyznać, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności ma szczególną satysfakcję, iż ustawa ta wkrótce ujrzy światło dzienne. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Mieliśmy okazję odbyć dwa poważne spotkania, które można określić mianem seminariów. Dostarczyły one wystarczająco dużo materiału do pogrupowania, skodyfikowania w odpowiedni sposób w celu rozesłania go do instytucji, których to dotyczy. I tak też się stało. Otrzymaliśmy podziękowania za wkład pracy wykonanej podczas posiedzeń komisji.

Przechodzę już do konkretów – ustawa ma jedną podstawową słabość. Czyni wyłom w two-

(senator L. Czerwiński)

rzeniu prawa, zastępuje częściowo kodeks karny. Jednakże akcentujemy przy tym jej zaletę. Polega ona na tym, że istnieje możliwość szybkiego zareagowania na zjawiska, które należałoby karać, a które nie mają swego odniesienia w istniejącym już prawie.

Jednakże nie można z wyjątku, który czynimy, robić praktyki i próbować powiększać ustawy do niebotycznych rozmiarów, czyniąc jednocześnie zarzut, że jeszcze wielu działań przestępczych, które dzisiaj występują, nie spenalizowała.

W ustawie występują też, co było już podkreślane, nieostre sformułowania. Nie jest to tylko jej słabość. To także zaleta. Sformułowań typu „wielka wartość”, „duża wartość”, „znaczną wartość”, dzisiaj nie byłibyśmy w stanie doprecyzować – chociażby ze względu na inflację, która może zdewaluować wartości. Myślę, że praktyka sądownicza będzie tutaj najlepszą wykładnią. Sędziowie dzięki doświadczeniom sami określą i ustalą granice adekwatne do popełnianych przestępstw.

Podkreślam prewencyjny charakter ustawy. Otóż, to co jeszcze niedawno nie miało odniesienia jako przestępstwo, dzisiaj jest już penalizowane. Poczucie bezkarności niektórych osób perfidnie wykorzystujących luki prawne dzisiaj może być już ograniczone. Mamy szansę, używając języka sportowego, „wejść w tempo”, uderzyć w tym momencie, kiedy prawo będzie szczególnie przykre dla przestępców.

Dlatego chcę zwrócić się do pań i panów senatorów, przedstawicieli klubów, mających odpowiedzialność w Sejmie, abyśmy wszyscy spróbowali przekonać posłów do wnikliwego przeanalizowania naszych poprawek. Nie chciałbym, żeby akcenty ambicjonalne wzięły górę nad potrzebą przekonania posłów. Jeżeli jest to dobra ustawa, a może być lepsza, to skłonimy się ku jej ulepszeniu.

Mam nadzieję, że tak to będzie odczytane. W moim klubie będę się starał przekonać posłów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Adamiaka. Następnym mówcą będzie pan senator Krzysztof Borkowski.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

O słuszności i potrzebie diskutowanej dzisiaj ustawy mówili już senatorowie sprawozdawcy oraz senator Daraż i senator Gibuła. Nie będę tego powtarzał.

Wyluszcze natomiast swoje wątpliwości, które dotyczą art. 5 § 1, omówionego przez senatora Andrzejewskiego. Wykazał on, jak trudno będzie karać przestępców, według owego paragrafu. Senator Andrzejewski wskazał na zorganizowaną przestępczość prostytutki czy stręczycielstwa. Mogę do tego dodać zorganizowaną przestępczość kradzieży samochodów – która również nie jest tu uwzględniona – czy zorganizowaną przestępczość wyłudzenia odszkodowań za samochody.

Dlatego, podobnie jak senator Andrzejewski, wnoszę do § 1 poprawkę. Również nie zgadzam się z tym, co proponuje Komisja Praw Człowieka i Pravorządności i Komisja Gospodarki Narodowej.

Panie Senatorze Romaszewski, pojęcie „wielkiej ilości środków płatniczych” jest bardzo względne. Na przykład dla rencisty i emeryta wielka jest już suma rzędu 100 czy 200 milionów złotych, natomiast dla biznesmena czy innej osoby, która ma miesięczne dochody rzędu 100 milionów złotych, taka suma jest bardzo mała.

Jednocześnie państwo w komisjach próbują usankcjonować przestępczość na małą skalę. W związku z tym, niezależnie od senatora Andrzejewskiego, zgłosiłem podobną poprawkę, która różni się od poprawki senatora Andrzejewskiego tym, że nie ustala dolnej granicy kary. Oprócz tego ma identyczne brzmienie. Muszę jeszcze dodać, że w poprawce senatora Andrzejewskiego, którą nam przedstawiono, w sformułowaniu „podlega karze pozbawienia wolności”, pominięto słowo „pobawienia”. Myślę, że powinniśmy to uzupełnić. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Borkowskiego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy mogę zabrać głos w sprawie formalnej?)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. Tak, jest pomyłka w druku. Proszę o jej poprawienie. Oczywiście nie podlega się „karze wolności”, jak przez pomyłkę napisano, ale „karze pozbawienia wolności”. Dziękuję bardzo.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy dzisiaj nad ustawą o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego, uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej dnia 26 sierpnia bieżącego roku.

(senator K. Borkowski)

Projekt ustawy czekał kilka lat i jest przynajmniej o 4 lata, 5 lat spóźniony, bo przecież ustawa o działalności gospodarczej została uchwalona w 1988 r. i od tej chwili w naszej gospodarce rozpoczął się głęboki proces transformacji. Uważam, że zmianom tym winny towarzyszyć zmiany w przepisach kodeksu karnego, które chroniłyby obrót gospodarczy. Brak zmian oraz naganna praca organów ścigania i sprawiedliwości były przyczyną wielkich afer gospodarczych, które bulwersowały polskie społeczeństwo.

W ciągu jednego tylko roku wyrosły w Polsce miliardowe kapitały i ogromne majątki. Czy legalnie? Na pewno nie. Natomiast skarb państwa stawał się coraz bardziej pusty. Najwyższy czas położyć temu kres.

Sądzę, iż uchwalona dzisiaj ustawa w znaczący sposób temu zapobiegnie. Pragnę skupić się na kilku istotnych artykułach, o których senatorowie sprawozdawcy mówili nieco mniej.

Przepisy art. 3 zapobiegają między innymi wyłudzeniu pieniędzy z banków. Samo przedłożenie nierzetelnych dokumentów jest już karane. Ten przepis ma wielkie znaczenie. Znamy przecież wiele sytuacji, kiedy na skutek wyludzonych kredytów padały banki – na czym tracili ci, którzy złożyli w nich skromne oszczędności. Konieczne jest doprecyzowanie art. 3 o poprawki proponowane przez Komisję Gospodarki Narodowej. Doprecyzowany art. 3 w kolejnych paragrafach nie tylko będzie chronił banki, ale również firmy, które prowadzą sprzedaż towarów lub świadczą usługi, bo to one są najbardziej narażone na oszustwa.

Szczególne znaczenie ma również art. 6, art. 7 i art. 8, które chronią wierzyciela. Wiele firm padło na skutek niewypłacalności dłużnika. Przepisy tych artykułów zapobiegają wyzbywaniu się majątku przez dłużnika lub przenoszeniu własności majątku na członków rodziny.

Popieram wszystkie poprawki zgłoszone przez komisję. Sądzę, że doprecyzowują one ustawę, jednocześnie zaostrzając przepisy. Chociaż przyznam, że, według mnie, zapisy art. 2 pozostaną zapisami martwymi. Uważam, że będzie to tylko artykuł odstrasżający.

Ustawa przewiduje też bardzo wysokie kary. Czy nie będą to także martwe zapisy? Czy można będzie te kary wyegzekwować od przestępców?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą debatujemy, oprócz pozytywów zawiera także dużo mankamentów. Niektóre przepisy są zbyt elastyczne, co w przewodzie dochodzeniowym i sądowym będzie trudne do udowodnienia. Obawiam się, że na tej ustawie znów mogą zrobić prawnicy i adwokaci, a nie społeczeństwo polskie. Po jej uchwaleniu może nastąpić dysharmonia między przepisami ustawy a przepisa-

mi kodeksu karnego. Szkoda, że obecnie nie można kompleksowo uregulować całości tej materii przez uchwalenie nowego kodeksu karnego.

Pytam przedstawiciela rządu, na jakim etapie są prace nad nowym kodeksem karnym? Mając jednak świadomość, jak ważne obszary reguluje ta ustawa – chociaż w sposób cząstkowy – oraz że czeka na nią od kilku lat oburzone polskie społeczeństwo, popieram tę ustawę z poprawkami wniesionymi przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabieram głos w związku z wnioskami złożonymi przez senatora Adamiaka i senatora Andrzejewskiego.

Proszę państwa, to nie jest tak, żeby nasza nowelizacja art. 5 usuwała odpowiedzialność za czyny o mniejszym znaczeniu. Mamy art. 215 i art. 216 kodeksu karnego, które karzą za to, co jest tak zwanym paserstwem, czyli przyjmowaniem rzeczy pochodzących z przestępstwa, czynu zabronionego. Oczywiście podlega to karze, natomiast restrykcje nie są tak ostre, jak w przepisach naszego art. 5. Wydaje mi się, że nie jest celowe mieszanie zwyczajnego paserstwa we wszystkich przestępstwach z praniem brudnych pieniędzy – czyli procesem, którego cechą charakterystyczną jest właśnie „wielka wartość”, jak to określamy. Uważam, że ta „wielka wartość” jest w ustawie określona. To się da interpretować. Dlatego w tym względzie popieram poprawki wniesione przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że rozpatrywana ustawa została wniesiona do Sejmu przez grupę posłów. Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielom rządu. Rząd reprezentuje pan Stefan Śnieżko z Ministerstwa Sprawiedliwości, zastępca prokuratora generalnego. Narodowy Bank Polski reprezentuje dziś pani prezes Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Kto z państwa pierwszy zabierze głos?

Może pan minister? Bardzo proszę.

(Zastępca Prokuratora Generalnego Stefan Śnieżko: Może ustąpię.)

Pani prezes dostała telefon, na pewno zaraz się zjawi.

**Zastępca
Prokuratora Generalnego
Stefan Śnieżko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tej sprawie niewiele mam do powiedzenia. Odniosę się oczywiście do pytania, które zostało do mnie, jako przedstawiciela rządu, skierowane. Dlaczego mam do powiedzenia niewiele, choć wydawałoby się, iż ustawa bardzo ściśle dotyczy dziedziny, jaką się zajmuje mój resort?

Istotnie tak jest, jesteśmy bardzo zainteresowani tą ustawą, ale rząd w odniesieniu do niej nie zamierza podejmować merytorycznej krytyki i aktywnego uczestnictwa w jej kształtowaniu. Dlatego, że w czasie, kiedy przystąpiono do prac legislacyjnych w Sejmie nad tym projektem, jako projektem poselskim, rząd również przygotował szerszą nowelizację prawa karnego, która też trafiła do Sejmu. Tak się – naszym zdaniem – nieszczęśliwie zdarzyło, że w toku prac legislacyjnych poselska inicjatywa wyprzedziła rządową. Nie stała się przedmiotem łącznego rozpoznawania tej sprawy i uzyskała kształt, nad którym debatuje dzisiaj Wysoki Senat.

W tej sytuacji rząd uznał za stosowne wycofać swój projekt, nie rezygnując z zamiaru szerszego znowelizowania prawa karnego do czasu stwierdzenia, jaki ostateczny kształt uzyska ta ustawa, po przejściu przez wszystkie etapy legislacyjne w wyniku inicjatywy poselskiej. Dlaczego? Również dlatego, że właśnie ta ustawa, ta inicjatywa poselska w znacznej mierze zawiera to, co rząd miał przygotowane. W istocie rząd zgadza się, że ustawa o ochronie obrotu gospodarczego jest potrzebna, a w kształcie przyjętym przez Sejm będzie to narzędzie przydatne.

Zaś w odniesieniu do poprawek, jakie usłyszałem tutaj, to – nie podejmując merytorycznej krytyki tych propozycji – uważam, że ustawa z poprawkami Senatu również będzie użyteczna w zwalczaniu przestępczości, na którym tak resortowi zależy. Zatem, jak mówię, nie zamierzam podejmować merytorycznej polemiki. Chciałbym tylko poczynić zupełnie drobne uwagi natury legislacyjnej.

Chodzi o propozycje nowelizacji § 3 art. 1. W propozycjach obu komisji mówi się, że: „Jeżeli sprawcą czynu jest funkcjonariusz publiczny odpowiedzialny za kierowanie lub zarządzanie gospodarką lub finansami państwa...” Powiadamy, niewątpliwie przepis jest trudny z tego względu, że od razu trzeba będzie wypracować definicję, kim jest ten funkcjonariusz, ale nie do tego chcę się odnosić. Chcę powiedzieć tylko tyle, że na ogół kodeksowe sformułowania w takim wypadku w odniesieniu do kary brzmią: „...podlega karze pozbawienia wolności nie krótszej od lat 2”. To taka reda-

kcyjna uwaga, po prostu w kodeksie jest wszędzie sformułowanie: „nie krótszy”.

I druga podobna, choć może istotniejsza sprawa. W proponowanym art. 14 mówi się: „W stosunku do osób skazanych prawomocnym wyrokiem za czyny opisane w niniejszej ustawie, sąd orzeka zakaz...”. Gdyby przyjęć taki zapis, oznaczałoby to wprowadzenie dodatkowego trybu – bo najpierw musiałby ktoś być prawomocnie skazany, a dopiero potem sąd musiałby orzec ten zakaz. Na ogół w takich sytuacjach kodeksowe zapisy brzmią: „W razie skazania za czyny...” i wtedy „sąd orzeka”. Być może sensowne będzie stwierdzenie, że: „sąd może orzec” – ale, jak powiadamy, to byłoby wkroczenie w *meritum*, czego w tej sprawie nie chcę czynić.

To tyle, Wysoki Senacie, w odniesieniu do tej sprawy. Odpowiadając natomiast na pytanie pana senatora Borkowskiego, na jakim etapie są prace przygotowawcze nad kodeksami karnymi, odpowiem tak – komisje kodyfikacyjne przy ministrze sprawiedliwości zakończyły swoje prace i projekty kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego są gotowe. Ostatnio, jako dodatek do „Prawa i Życia”, dwa kodeksy wraz z uzasadnieniem zostały opublikowane, kodeks karny i kodeks postępowania karnego. Oznacza to zamiar przeprowadzenia publicznej dyskusji nad tymi projektami; dyskusji, która stanie się podstawą do ustalenia ostatecznego kształtu, jaki stanie się przedłożeniem rządowym. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać panu ministrowi pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze i Prokuratorze Generalny!

Chciałbym nawiązać w moim pytaniu do wypowiedzi pana prokuratora Romaszewskiego i pana senatora Borkowskiego. Mianowicie, ustawa nie działa wstecz i przez te 4 lata aferzyści zrujnowali nasz kraj. Mieliśmy przypadki wielu bankructw banków państwowych i nie było żadnej reakcji.

Chcę pana zapytać, co przez te 4 lata stało na przeszkodzie, aby minister sprawiedliwości wystąpił do rządu z projektem regulacji prawnej w celu ochrony naszego obrotu gospodarczego? Jakie przeszkody stały przed ministrem sprawiedliwości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Zastępca
Prokuratora Generalnego
Stefan Śnieżko:**

Minister sprawiedliwości, jak sądzę, nie miał przed sobą przeszkód innych niż ta, że każda ustawa wymaga solidnego przygotowania – o czym dowodnie świadczy długotrwałość prac nad tym projektem. Tyle mam do powiedzenia.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Ceberek.

Senator Stanisław Ceberek:

Mój przedmówca powiedział, że prawo nie działa wstecz. Nie mogę pozwolić sobie na taką wspaniałomyślność. Prowadziliśmy rozmowy z prezesem Fundacji Polsko-Niemieckiej. Ktoś wziął pieniądze za mają przymusową pracę i nawet się z tego nie wytłumaczył!

Cały plan Balcerowicza, a jego twórcy są również na tej sali, to nie był błąd. To był zamiar, który został zrealizowany. Czy ci panowie, ci twórcy, którzy w ciągu 3 lat podwoili długi narodu polskiego, nie zostaną nigdy pociągnięci do odpowiedzialności? To jest niemożliwe! Teraz mówimy, że będziemy karać prostytutkę, a kto tę dziewczynę sprowadził na drogę grzechu? (*Wesołość na sali*).

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo.
(*Senator Krzysztof Kozłowski: Panie Marszałku! Chciałem zaprotestować przeciwko wypowiedzi senatora Ceberka. Była nie na temat i niestosowna.*)
Dziękuję.

(*Senator Stanisław Ceberek: Być może, że moja wypowiedź była niestosowna – dziękuję za zwrócenie mi uwagi – tylko mnie moi wyborcy będą pytać: to co, już zapomnieliście?*)
Dziękuję.

O zabranie głosu proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego, panią Hannę Gronkiewicz-Waltz.

Bardzo proszę, Pani Prezes.

**Prezes
Narodowego Banku Polskiego
Hanna Gronkiewicz-Waltz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Można powiedzieć, że Narodowy Bank Polski szczególnie ciepło wita projekt tej ustawy. To właśnie my, w październiku 1992 r., czyli prawie 2 lata temu, wydaliśmy zarządzenie dotyczące

prania brudnych pieniędzy. Było to zarządzenie prezesa NBP z 1 października 1992 r. w sprawie zasad postępowania banków w razie ujawnienia okoliczności wskazujących na lokowanie w banku środków pieniężnych lub innych wartości majątkowych pochodzących lub mających związek z przestępstwem oraz przy dokonywaniu wpłat gotówkowych przekraczających określoną kwotę.

Zarządzenie to dotyczyło tylko banków i w związku z tym nie było tam elementu najważniejszego, to znaczy penalizacji przestępstwa mającego znamiona prania brudnych pieniędzy. Jak powiedziałam, nasze działanie polegające na gromadzeniu przez 5 lat danych o osobach, które wpłacają powyżej 200 milionów złotych, służy tylko ewidencji. Jeśli w przyszłości będą prowadzone jakieś procesy na podstawie tej ustawy, to materiał będzie do wglądu. Ewidencja jest gromadzona od momentu wejścia w życie tej ustawy, ale brakowało nam właśnie tego elementu penalizacji.

Muszę powiedzieć, że pracownicy w szczególności zajmujący się tą dziedziną są szkoleni przez wysoko wyspecjalizowane międzynarodowe ekipy. Wszyscy szkolący naszych pracowników, w jaki sposób walczyć z praniem brudnych pieniędzy, zawsze zadawali pytanie: czy u was to przestępstwo jest penalizowane? Oczywiście, przez ubiegłe 2 lata odpowiedź była przecząca. Nasza skuteczność, skuteczność tylko jednego organu – który nie miał żadnej możliwości stosowania sankcji karnych – była prawie żadna. To tyle tytułem wstępu.

Ponieważ pracownicy Narodowego Banku Polskiego cały czas uczestniczyli w pracach komisji, część uwag została, wprawdzie w ostatnim momencie, uwzględniona. Chciałabym jednak, żeby to stanowisko Narodowego Banku Polskiego zostało przedstawione w czasie debaty nad projektem ustawy z tego względu, że jesteśmy jednym z tych organów państwowych, które są najbardziej zainteresowane przeciwdziałaniem takim przestępstwom.

Chciałabym zwrócić uwagę na brzmienie art. 3 ustawy. W tej chwili jest do niego poprawka, ale pominięto w nim tak ważne w obrocie gospodarczym instytucje jak poręczenie i pożyczka. Przez długi czas było to pomijane w komisjach. Wydaje się absolutnie niezbędne uzupełnienie tego artykułu we wszystkich paragrafach o te dwa, popularne w naszym systemie bankowym instrumenty finansowe.

Wobec konieczności uniknięcia w przyszłości problemów związanych z prawidłową oceną charakteru zawartej umowy oraz możliwych na tym tle sporów interpretacyjnych konieczne wydaje się doprecyzowanie omawianego artykułu. Ta usterka ma w zasadzie charakter techniczny, ale, naszym zdaniem, niemożliwe jest, żeby te dwie instytucje, poręczenie i pożyczka, zupełnie

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

inne prawnie – czego nie będę teraz wykazywać – nie zostały ujęte.

Istotnym elementem stwarzającym zagrożenie dla bezpiecznego, stabilnego funkcjonowania naszego systemu bankowego jest możliwość wykorzystywania go do przeprowadzania operacji określanych jako pranie brudnych pieniędzy. A zasadniczym problemem, który skutecznie utrudnia podjęcie skoordynowanych działań przeciwko zjawisku prania pieniędzy jest właśnie brak właściwie zdefiniowanego pojęcia oraz jednolitych poglądów w tej sprawie.

Propozycja nasza zmierzała przede wszystkim do rozszerzenia katalogu przestępstw, z których dochód traktowany byłby jako spełniający warunki określone w art. 5 § 1 omawianej ustawy. Pragnę podkreślić, iż w ocenie NBP utrzymanie w ustawie zamkniętego katalogu, ograniczającego się zaledwie do czterech takich przestępstw, doprowadziłoby do tego, że ogromne dochody czerpane z wielu bardzo poważnych przestępstw znalazłyby się poza zainteresowaniem organów powołanych do ochrony porządku prawnego.

Na przykład art. 5 nie obejmuje tak poważnego i dochodowego przestępstwa, jakim jest przemyt. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że jest to w chwili obecnej zjawisko codzienne na naszych granicach. Nie ma dnia, żeby środki masowego przekazu nie informowały o kolejnej, udaremionej próbie przemytu ogromnej liczby różnych towarów, głównie alkoholu i papierosów. A ile takich prób zakończyło się powodzeniem?

Zyski z takiego przestępstwa muszą zostać wprowadzone do systemu finansowego w celu zatarcia źródła ich uzyskania, a następnie nadania im pozorów legalnego pochodzenia. Dlatego właściwe byłoby takie sformułowanie tego artykułu, które pozwoliłoby na objęcie przepisami ustawy także środków pieniężnych oraz wartości majątkowych pochodzących z innych poważnych przestępstw.

Innym aspektem, na który pragnę zwrócić państwa uwagę, jest dyspozycja tego artykułu, która określając przestępstwo, wskazuje – poza znamionami podmiotu i strony przedmiotowej przestępstwa – także na określone nastawienie psychiczne sprawcy tego czynu. Omawiany przepis wymaga, aby w tym nastawieniu występowało szczególne zjawisko psychiczne, określony motyw, a dokładnie wyobrażenie celu. W doktrynie taki rodzaj przestępstwa określany jest mianem przestępstwa kierunkowego. Sprawca tylko wtedy będzie odpowiadał za swój czyn, gdy w motywacji działania wystąpi chęć osiągnięcia celu, jakim może być wyłącznie wprowadzenie środków do legalnego obrotu. W tej sytuacji nie podlegałby karze sprawca przeprowadzający operację, która będzie miała na celu tylko przeniesienie mienia

bądź ukrycie lub zatajenie źródła pochodzenia środków pieniężnych. Należy podkreślić, iż wniosek zgłoszony przez pana senatora Piotra Andrzejewskiego jest w tym względzie zbieżny ze stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego.

Pragnę także zwrócić uwagę na jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt wprowadzenia w Polsce przepisów prawnych, umożliwiających walkę z procederem prania brudnych pieniędzy.

Polska ratyfikowała Układ Europejski ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z drugiej. Układ ten nakłada na Polskę między innymi obowiązek dostosowania naszego prawa do norm przyjętych w krajach Dwunastki. Artykuł 68 układu stanowi, iż istotnym warunkiem wstępnym integracji gospodarczej Polski ze Wspólnotą jest zbliżanie istniejącego i przyszłego ustawodawstwa Polski do ustawodawstwa obowiązującego we Wspólnocie. W tym samym artykule Polska zobowiązała się do podjęcia wszelkich starań, mających na celu zapewnienie zgodności jej przyszłego ustawodawstwa z ustawodawstwem Wspólnoty. Dotyczy to także dyrektywy Rady Ministrów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej z dnia 10 czerwca 1991 r. w sprawie ochrony systemu finansowego przed wykorzystywaniem go do prania pieniędzy.

W dyrektywie tej znalazł się zapis, który mówi, iż pranie pieniędzy ma miejsce nie tylko w odniesieniu do wpływów pochodzących z przestępstw mających związek z narkotykami, ale także w odniesieniu do dochodów pochodzących z innych rodzajów działalności kryminalnej. W związku z tym kraje członkowskie powinny za pośrednictwem własnej działalności legislacyjnej wykorzystać postanowienia dyrektywy tak, aby objęła ona dochody z takiej działalności, tworząc podstawę do stosowania sankcji w odniesieniu do operacji prania pieniędzy.

Pragnę zwrócić uwagę, iż dyrektywa nakazuje także wszystkim instytucjom kredytowym i finansowym swoich państw członkowskich zwracanie szczególnej uwagi na transakcje z krajami trzecimi, które nie stosują w stosunku do procedury prania pieniędzy norm porównywalnych z ustaleniami Wspólnoty Europejskiej lub norm zaaprobowanych przez nią, a ustalonych przez inne formy międzynarodowe. Funkcjonowanie w naszym kraju przepisów archaicznym w stosunku do standardów europejskich narazić może polski system finansowy na izolację. Polski system bankowy wciąż nie jest postrzegany jako w pełni efektywny i bezpieczny, dlatego też nie możemy dopuścić, aby został zakwalifikowany jako wielka „pralnia” brudnych pieniędzy.

Trzecia i ostatnia już uwaga dotyczy art. 7 ustawy. Artykuł ten poświęcony jest sytuacji, w której dłużnik umyślnie doprowadza do swej upadłości lub niewypłacalności.

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

Wydaje się celowe, aby przepis ten uszczelnić poprzez włączenie do niego zapisu o likwidacji dłużnika. Upadłość i likwidacja są odrębnymi pojęciami prawnymi, a zatem doprecyzowanie art. 7 w § 1 i § 2 pozwoli na uniknięcie w przyszłości sytuacji, w której ewidentna, przeprowadzona z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli likwidacja będzie nieporównywalnie łagodniej traktowana niż umyślne doprowadzenie do upadłości. Dotychczasowa praktyka dowodzi, iż w trakcie likwidacji dojść może, i dochodzi niestety, do nadużyć zmierzających do pokrzywdzenia banku wierzycieli. Uzupełnienie tego artykułu pozwoli choć częściowo ograniczyć skalę taktycznych likwidacji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Pani Prezes.
Proszę chwileczkę pozostać, bo mogą być pytania.
Proszę bardzo, Panie Senatorze Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Pani Prezes!
Obserwując na przestrzeni ostatnich 4 lat funkcjonowanie naszego systemu bankowego, odniosłem wrażenie, że na przeszkodzie dobrem efektom systemu bankowego stała nie tyle niedoświadczenie systemu prawnego, co nieuczciwość ludzi zajmujących kierownicze stanowiska w bankach. W oparciu o oczywiście nieprawdziwe informacje, poręczenia i dokumenty pozwalali oni na wypływ ogromnych pieniędzy z banku.

W wypowiedziach prasowych pani prezes mówiła, raczej w dobrym kontekście, o tym, że wiele banków pada w wyniku niewypłacalności, w wyniku rzekomo chybionych kredytów. One nie były chybione. One trafiały, do kogo miały trafić.

Pytanie moje sprowadza się do tego, czy pani, jako prezes Narodowego Banku Polskiego, miała bezpośredni wpływ na obsadę kluczowych stanowisk w bankach, gdzie nieuczciwie dysponowano naszym groszem publicznym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Proszę o odpowiedź.

**Prezes
Narodowego Banku Polskiego
Hanna Gronkiewicz-Waltz:**

Panie Senatorze, może zacznę od końca. Prezes Narodowego Banku Polskiego nie ma takich uprawnień. Przy powołaniu prezesa wydaje tylko opinię. Kilka miesięcy temu Sąd Najwyższy

stwierdził w orzeczeniu, że opinia NBP nie jest wiążąca. Wielokrotnie spotykałam się z tym, że rady banku powoływały osoby nawet przy naszej negatywnej opinii. Taki jest stan prawny na dzisiaj.

Niemniej jednak przy ustawie o restrukturyzacji BGŻ proponowaliśmy w komisjach, żeby przynajmniej w odniesieniu do banków regionalnych była konieczna nasza zgoda. Mówiliśmy, że po prostu nie mamy na to wpływu. Jednak nie zostało to uchwalone, odrzucono to i sytuacja prawna jest nadal taka sama – mimo świadomości usterek systemu, w którym prezes Narodowego Banku Polskiego ma bardzo słabe środki nadzorcze. Można to było poprawić i taki był nasz wniosek. Występuje tylko opiniowanie przy banku regionalnym. Przy wykładni Sądu Najwyższego, że nie ma ono charakteru wiążącego, Narodowy Bank Polski nadal nie ma na to wpływu. Taka jest sytuacja, jeśli chodzi o stronę prawną.

Co do systemu bankowego i obecnej sytuacji, to jest to złożona sprawa. Nie chciałabym tutaj zajmować czasu Wysokiemu Senatowi powtarzaniem tego samego, postaram się ująć to w zwięzły sposób.

Na pewno były przyczyny obiektywne obecnego stanu w postaci recesji. Nie ma takiego kraju, w którym recesja nie odbiłaby się na bankach, które bankrutują w sposób zupełnie uczciwy. Klienci w czasie recesji nie spłacają w związku z tym długów i tworzy się „zły portfel kredytowy”. To przyczyna obiektywna. Drugą był system podatkowy. Dopiero w tym roku traktowane są kredyty stracone jako tak zwany koszt uzyskania przychodu. Czyli kiedyś, a dokładnie do wiosny tego roku, kiedy ta ustawa weszła w życie, banki musiały płacić również podatki od kredytów, które nigdy nie były spłacone. Jeszcze wcześniej, bo do końca 1991 r., płaciły również podatki od tak zwanych papierowych zysków. To są przyczyny obiektywne.

Oczywiście są jeszcze kwestie subiektywne. Można powiedzieć, że troszeczkę zmieniono kolejność rzeczy. Między 1989 a 1991 r, to jest przez 2 lata, zanim umocniono instytucję nadzoru bankowego powstało u nas ponad 70 nowych banków. Można było otworzyć bank, nawet nie mając kapitału, tylko pieniądze z kredytu. A powszechnie mówi się w świecie, że średnio dobrego inspektora kształci się przez 5 lat, nie można w krótszym terminie wykształcić osoby funkcjonującej dobrze jako sprawny inspektor bankowy. Poza tym stan liczbowy był taki, że w marcu 1992 r, kiedy pojawiłam się w NBP, było 70 osób na 1600 banków spółdzielczych, których faktycznie jednak nie kontrolowano. Zgodnie z ustawą powinien to robić BGŻ i to wobec 100 banków komercyjnych.

W tej chwili pracuje w centrali 130 osób. Wiem, że nie widać tego po efektach, ale jednak to musi być pewna siła. Dotąd nie było kwestii

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

skomputeryzowania, teraz komputeryzujemy wszystkie dane. W tej chwili 300 osób w terenie zajmuje się 1 600 bankami spółdzielczymi. Kontrole odbywają się już na miejscu poprzez rozdziały, całe okręgi enbepowskie są podzielone na takie obszary, w których wchodzi się na miejscu do banków spółdzielczych.

Nie ma też u nas, niestety, zwyczaju – chociaż istnieje taki przepis prawny w nowym prawie bankowym, gdzie jest to zaproponowane wprost – że za przesłanie fałszywej statystyki grozi sankcja karna. A tak powinno być, tak jest wszędzie na świecie. Nie można fałszować statystyki, za to, mówiąc potocznie, idzie się do więzienia. U nas można dowolnie przesyłać wszystkie dane, nie grożą za to żadne sankcje. Pozwolę sobie tutaj mieć odrębne zdanie, sądzę, że wina leży także po stronie luk prawnych i całego systemu prawnego.

Natomiast co do kwestii banków, to chcę przytoczyć argumenty, by potwierdzić tezę, że winna była recesja. Otóż nawet banki państwowe, których stan jest znacznie lepszy, skonsumowały w 1993 r. budżetowym 21 bilionów złotych, czyli musiały zostać dokapitalizowane. W tym roku w budżecie jest 19 bilionów na BGŻ. Przy tym muszę powiedzieć, że 13 bilionów to są tylko i wyłącznie zobowiązania agencji państwa. Kończąc, chcę powiedzieć, że nie mam wpływu na stronę prawną zagadnienia.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pani prezes?
Proszę, Panie Senatorze Graboś.

Senator Witold Graboś:

Pani Prezes, proszę wybaczyć moją niewiedzę i rozwiązać moje wątpliwości. Chciałbym spytać, czy dyrektorzy i pracownicy banku mogą naruszyć tajemnicę wynikającą z przepisów prawa bankowego, dewizowego, administracyjnego bądź innych aktów normatywnych, jeśli mają uzasadnione podejrzenia, że spotykają się z faktem prania brudnych pieniędzy? Czy mogą wówczas, w dobrej wierze, przekazać informację stosownym służbom, które zajmują się przeciwdziałaniem lub ściganiem takiej działalności?

Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz:

Przy obecnym stanie prawnym nie mogą. Są już natomiast zaproponowane poprawki do prawa bankowego, które w sposób całościowy regulują, nie tylko w zakresie prania brudnych pie-

niędzy, nieco inne niż dotychczas ujęcie tajemnicy bankowej. Takie zmiany są przygotowane.

To też jest, powiedziałabym, sytuacja, która wymaga dostosowania do przepisów ogólnostanowowych. Z jednej strony nie można doprowadzić do tego, żeby tajemnica bankowa mogła być pod byle pretekstem ujawniana, a z drugiej trzeba stworzyć określone wyłączenia. Jest to już przygotowane, ale nie mam w tej chwili projektu przy sobie. Najważniejsza jest może nie tyle kwestia ujawniania, co raczej kwestia, żeby nie można było ich skarżyć o odszkodowanie. To jest ściśle z tym połączone. Jeśli tajemnica zostanie ujawniona, a nie wykaże się przestępstwa i sprawca nie zostanie skazany, wtedy może okazać się, że bank będzie musiał wypłacić odszkodowanie.

Zobowiązałam się, że na pewno do końca roku – po aktualizacji, bo to jest zmiana z 1993 r., i koordynacji – znajdzie się w art. 48 zmiana dotycząca tajemnicy bankowej.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno pytanie, Panie Senatorze?

Senator Witold Graboś:

Tak. Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, czy to będzie skorelowane w czasie z ewentualnym hipotetycznym wejściem w życie ustawy? Bo możemy znaleźć się w takiej sytuacji, że ustawa nie będzie w tym punkcie działać, będzie niejako martwa ze względu na brak dostępu do informacji bankowej. A pracownicy po prostu będą się bać odpowiedzialności karnej.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz:

Gdyby nie to, że ten artykuł budzi wątpliwości – bo wiele organów, między innymi NIK, chce mieć tam dostęp – to oczywiście można byłoby przyjąć legislacyjne założenie, że w przepisach przejściowych i końcowych może on być zmieniany. W tej sytuacji jednak nie byłoby dobrze, żeby go rozrywać i coś tam wkładać. Jeśli natomiast chodzi o czas, to nie jestem w stanie tego przewidzieć.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Pan senator Gawronik, proszę bardzo.

Senator Aleksander Gawronik:

Pani Prezes, w lutym tego roku Senat uchwałił ustawę dotyczącą papierów wartościowych, gdzie był zapis dotyczący rozdziału biur makler-

(senator A. Gawronik)

skich i banków. Ja wtedy w swoim wystąpieniu sygnalizowałem, że może się zdarzyć, iż nieuczciwy makler zagra pieniędzmi banku i dawałem pod rozwagę Wysokiej Izby, czy nie byłoby lepiej przyspieszyć pracę nad ich rozdzieleniem. Zaistniała jednak sytuacja odwrotna, to znaczy bank zagrał pieniędzmi klientów biura maklerskiego. Czy nie wydaje się pani zadziwiająca, że tego typu postawa banku spowodowała „wydrenowanie” klientów biura maklerskiego, którzy w swoim założeniu traktują to biuro jako ciało odrębne?

**Prezes
Narodowego Banku Polskiego
Hanna Gronkiewicz-Waltz:**

Tak, Panie Senatorze. To jest niewątpliwie problem, ale problem prawny. W związku z tym Narodowy Bank Polski nie może udostępnić tych środków, ponieważ może być oskarżony o naruszenie masy upadłościowej. Od strony prawnej osobą prawną, która ma określony bilans, jest bank, a tylko administracyjnie jest wyodrębniony... Jest to wewnętrzny rachunek biura maklerskiego.

Przypadek z „Reanimexem” i z biurem banku jest pierwszy. Trzeba by to było jednak dokładnie uregulować w przepisie o obrocie papierami publicznymi.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Pan senator Daraż.

Senator Adam Daraż:

Mam dwie sprawy, z których jedna łączy się bezpośrednio z omawianą dzisiaj ustawą.

Pierwsze pytanie. Prosiłbym o wyjaśnienie, na jakich zasadach powstał „Baltic Bank” i jaki był udział Narodowego Banku Polskiego w tym, że sprawa jego upadłości została tak szybko zakończona.

Drugie pytanie dotyczy banków spółdzielczych i regionalnych, o których pani już wspominała. Otóż wszyscy doskonale wiemy, że wiele banków jest zagrożonych i nie wiadomo, czy doczekają one realizacji ustawy. Pani ma możliwość udzielenia pomocy tym bankom poprzez zwolnienie ich z odprowadzania rezerwy obowiązkowej. Czy pani już z tej możliwości skorzystała? A jeżeli nie, to czy pani skorzysta z tego, żeby przed wejściem w życie tej ustawy – a więc kiedy powstaną banki regionalne – w jakiś sposób pomóc tym bankom? Dziękuję.

**Prezes
Narodowego Banku Polskiego
Hanna Gronkiewicz-Waltz:**

Jeśli chodzi o ostatnią sprawę, to istnieje stosowny zapis. Gdy bank realizuje program naprawczy, to jest zwalniany z rezerwy. Nie potrafię jednak powiedzieć, czy ktoś już z tego skorzystał. Wydaje mi się, że od 13 lipca, kiedy ta ustawa weszła w życie, jeden bank to zrobił. Banki muszą więc przedstawić program naprawczy, a wtedy my zwolnimy je z rezerwy.

Nam właśnie zależało na tym, żeby przy okazji uchwalania tej ustawy stworzyć taką możliwość, bo dotąd nie mogliśmy zwalniać z rezerwy, a taką potrzebę widzieliśmy od dawna. Ale, niestety, biura Sejmu i Senatu oraz prawnicy zgodnie stwierdzili, że Narodowy Bank Polski nie ma takiego uprawnienia. Dlatego w przepisach końcowych do tej ustawy nastąpiła zmiana. Powtarzam więc, że będziemy z tej możliwości korzystać.

Przejdę do kwestii „Baltic Banku”. Jak ten bank powstał, tego nie wiem, chyba w 1991 r. otrzymał licencję. Jeśli natomiast chodzi o przejęcie jego przez inny bank, to jest to zgodne z artykułem, który mówi o tym, że bank może być przejęty przez inny bank wtedy, kiedy grozi mu upadłość i kiedy Narodowy Bank Polski musiałby wypłacić depozyty do równowartości 1 000 ECU – 100% i do 3 000 ECU – 90%. To są pieniądze w momencie upadłości już na zawsze stracone. Jeżeli zagrożony bank zostaje przejęty przez bank zdrowy, jak w tym przypadku „Geko Bank” – a nie może być inaczej – wówczas tworzy się instrumenty pomocowe dla banku zdrowego, żeby mógł go przejąć. To jest metoda powszechnie stosowana na świecie. Pewnie państwo słyszeli o głośnej sprawie hiszpańskiego banku „Banesto”, przejętego przez cztery inne banki. Upadłość jest jednak ostatecznością, ponieważ może spowodować efekt domina. Na tej samej zasadzie również wiele innych banków skorzystało z naszej pomocy.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do pani prezes? Proszę, pan senator Czerwiński.

Senator Lech Czerwiński:

Ja jedynie chciałem zwrócić uwagę panu senatorowi Darażowi, że pytania te wykraczały poza materię dzisiaj omawianej ustawy.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Proszę, jeszcze pan senator Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Chciałem tylko powiedzieć, że wyjaśnię panu senatorowi Darażowi okoliczności upadku „Baltic Banku”, bo są mi one znane, ale oczywiście w kuluarach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Skoro nie ma pytań do pani prezes, dziękuję pani serdecznie.

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji.

Proszę o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Krzysztof Borkowski:**

Posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179.

W związku ze zwołaniem Zgromadzenia Narodowego posiedzenie Komisji do Spraw Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się 21 września nie o godzinie 14.00, lecz tuż po zakończeniu obrad Zgromadzenia Narodowego, najpóźniej o godzinie 19.00 w sali nr 176. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 16.20 celem umożliwienia komisjom ustosunkowania się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 17 do godziny 16 minut 20)

Marszałek Adam Struzik:

Szanowni Państwo!
Wznawiam obrady.

Trwa jeszcze drukowanie dokumentów. Kilku senatorów zapisało się do złożenia oświadczeń. Proponuję zatem, żebyśmy rozpoczęli od oświadczeń, a później wrócimy do głosowania nad ustawą.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana senatora Rajmunda Szwondera.

Senator Rajmund Szwonder:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na wstępie chcę złożyć sprostowanie. To, co państwo mają przed sobą, nie jest ani rezolucją, ani uchwałą, gdyż nie mógłbym jej wygłosić na

dzisiejszym posiedzeniu Senatu. W związku z tym będzie to oświadczenie senackiej Komisji Obrony Narodowej, która upoważniła mnie dziś do jego złożenia.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Minęła rocznica 1 września, a jutro będziemy obchodzili rocznicę równie tragicznego wydarzenia. W związku z tym senacka Komisja Obrony Narodowej upoważniła mnie do złożenia oświadczenia.

„Komisja Obrony Narodowej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 55. rocznicę tragicznego września oddaje hołd bohaterskiej Armii Polskiej, stawiającej samotnie czoło przeważającym siłom agresorów, którzy postanowili wymazać niepodległą Polskę z mapy Europy i dokonać kolejnego rozbioru naszej ojczyzny. Chylimy czoła przed bohaterstwem nie tylko żołnierzy, ale i obrońców Poczty Gdańskiej, ludności cywilnej broniącej Stolicy i wszystkich, którzy nie nosząc mundurów swoją postawą udowodnili, jak bardzo droga jest im ojczyzna i niepodległość.

Dziś, kiedy upłynęło ponad pół wieku od tych tragicznych wydarzeń, a naród polski cieszy się pełną suwerennością, nie chcąc rozgrzebywać starych ran, które przyniosły daty 1 i 17 września 1939 r., pragniemy myśleć o tworzeniu bezpiecznego jutra, czerpiąc mądrość i refleksje z historycznego doświadczenia Polski i całej Europy. Dlatego wierząc w dalszą partnerską współpracę w dziele budowy wspólnej Europy, będziemy dokładać wszelkich wysiłków, aby koszmar wojny nie powtórzył się już nigdy”. Dziękuję. *(Okłaski)*

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jest to oświadczenie dziesięciu senatorów, którzy upoważnili mnie, żebym oszczędzając nasz czas, złożył je w ich imieniu. Oprócz mnie, autorem oświadczenia jest pan senator Zarzycki, pan senator Tyrna, pani senator Łękawa, pani senator Grześkowiak, pani senator Stokarska, pan senator Chronowski, pan senator Biliński, pan senator Chelkowski i pan senator Romaszewski.

„W 55. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę, dokonanej w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami w dniu 17 września 1939 r., składamy hołd obrońcom niepodległości ojczyzny, żołnierzom Wojska Polskiego, żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza, obrońcom Grodna, Oran, Wilna i Lwowa, harcerzom i harcerkom, członkom Przystosowania Wojskowego, żołnierzom i oficerom więzionym w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, pomordowanym w Katyniu, Charkowie i Twerze, ofiarom represji i eks-

(senator P. Andrzejewski)

terminacji, pomordowanym na Wschodzie, zaginionym i deportowanym.

Wyrażamy przekonanie, iż ofiara ich nie była daremna i stanowi zobowiązanie dla współczesnie żyjących”.

Zarazem w związku z koniecznością przeprowadzenia określonego trybu, w trybie art. 65 z zastosowaniem art. 60 i art. 64, składamy nasze oświadczenie na ręce pana marszałka jako projekt rezolucji, aby cały Senat na następnym posiedzeniu podjął uchwałę tej samej treści. (Oklaski)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia panią senator Marię Berny.

Senator Maria Berny:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Podejmując ryzyko, że być może znowu wprawię kogoś w osłupienie, chciałabym powiedzieć, że jestem stałym czytelnikiem tygodnika „Nie”, od jego pierwszego numeru. O ile mi wiadomo, bardzo wielu parlamentarzystów, zarówno w Senacie, jak i w Sejmie, również czytuje to pismo, chociaż niechętnie się do tego oficjalnie przyznaje, ponieważ w wielu kręgach czytanie takiego „szmatławca” po prostu nie uchodzi.

Najczęstszym zarzutem kierowanym pod adresem „Nie” jest używanie tak zwanego plugawego języka, nazywanie rzeczy po imieniu, stosowanie wyrażen, które rażą subtelne osobowości. Nie jest to język, którego używam na co dzień, jednakże ponieważ nie jestem osobą zmotoryzowaną i po mieście jeżdżę tramwajami i autobusami, bez stoperów w uszach, słyszę, jakim językiem posługuje się duża część pasażerów. Nie wspominając już o tych, którzy są w tak zwanym stanie wskazującym na spożycie. Kiedy wysiadam z tramwaju, język „Nie” jawi mi się nieomal jako czysta, literacka polszczyzna.

Kolejnym zarzutem jest jego antyklerykalizm. Oczywiście, pismo jest antyklerykalne, ale cóż na to poradzić, że styl życia i niektóre zachowania kleru dają tak znakomite tematy pismu o tym profilu. Jest to jednak odwracalne. Przecież życie naprawdę zgodne z obowiązującym katolików Dekalogiem wytrąci broń z ręki złośliwych dziennikarzy. Znam wielu przedstawicieli Kościoła, którzy nigdy na łamy tego tygodnika nie trafiają.

Uważam jednak, że język, antyklerykalne zabarwienie i bardzo śmiałe ilustracje w negatywnej ocenie cotygodniowego dziennika „Nie” są

sprawami drugorzędnymi. Naprawdę groźne dla jego oponentów jest rzeczywiste rozeznanie publikujących w nim dziennikarzy w gąszczu afer, przestępstw i nieprawidłowości gospodarczych. Jest to groźne, gdyż dla dziennikarzy tropiących i demaskujących te zjawiska nie ma świętości. Każda afery, którą wytropią i sprawdzą niezależnie od tego, kto jest w nią zamieszany, znajduje swoje miejsce na łamach pisma.

No i co z tego? No i nic. Na przykład w roku bieżącym „Nie” ujawniło około siedemdziesięciu takich właśnie, mówiąc subtelnie, nieprawidłowości. Adresaci zareagowali zaledwie w dwunastu przypadkach. Do kilkunastu instytucji redakcja, jak udało mi się ustalić, zwracała się bezpośrednio z prośbą o wyjaśnienia, ale tylko pięć z nich zareagowało. W ponad pięćdziesięciu wypadkach, poza szerokimi komentarzami w rozmowach prywatnych, mamy kompletne milczenie. Może więc czas uświadomić sobie, że ten wysokonakładowy tytuł istnieje, że jest jednym z najpoczytniejszych pism, funkcjonuje społecznie i że przy wszystkich żartobliwych akcjach i poczynaniach może spełniać ogromnie ważną funkcję stymulacyjną w oczyszczaniu naszego życia gospodarczego i politycznego. Tylko trzeba go wreszcie zacząć poważnie traktować.

Apeluję z tego miejsca do wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, ludzi prywatnych, do Ministerstwa Sprawiedliwości wreszcie, by wzięli do ręki prawo prasowe, przypomnieli sobie art. 6 pkt 2 i jego postanowienia zastosowali również do publikacji zamieszczanych w tygodniku „Nie”. A poza tym wszystkim odpowiedzialnym za nasze bezpieczeństwo, za stan gospodarki, za przestrzeganie prawa proponuję cotygodniową pouczającą lekturę. Może poprzez „Nie” zobaczą więcej niż tylko to, co zainteresowani w zatajaniu afer urzędnicy.

Równocześnie proszę rzeczników prasowych Urzędu Rady Ministrów, Kancelarii Prezydenta, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Edukacji Narodowej o rzeczową odpowiedź na pytanie: czy i jak dotychczas reagowali na publikacje tygodnika „Nie”. Ponieważ jestem konsekwentna, nie zadowolę mnie wymijającą, grzecznościową odpowiedź.

I jeszcze jedna uwaga. Tym wszystkim, którzy brzydzą się tygodnika chciałam powiedzieć, że powinniśmy się raczej brzydzić postępkiem, jakie ten tygodnik ujawnia. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Lackorzyńskiego.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nasi ojcowie, broniąc w nierównej walce honoru Rzeczypospolitej, dobrowolnie umierali za Gdańsk. Prezydium Senatu nie musi umierać, ale ma obowiązek bronić honoru Senatu RP. Nie znam przypadku, aby wysoki organ państwowy podjął istotną decyzję personalną w oparciu o nie podpisaną notatkę służbową oraz czynił to w tajemnicy i za plecami osoby zainteresowanej. Na poprzednim posiedzeniu omówiłem już fakt naruszenia przez Prezydium Senatu art. 10 Regulaminu Senatu.

Zasadniczą i rzeczywistą przyczyną, najpierw bezprawnego zawieszenia mnie w czynnościach prokuratora a następnie odebrania mi funkcji kierowniczej, było to, że nadzorowałem śledztwo w sprawie „Grudnia '70”. Tamte, dramatyczne dla Polski dni przedstawiały się następująco.

Dnia 7 grudnia 1970 r. Władysław Gomułka doprowadził do podpisania z Willy Brandtem układu uznającego między innymi naszą granicę zachodnią. Uzależnienie od Związku Radzieckiego zostało zagrożone. Obawiano się, że Polska zwiększy stopień suwerenności, zwłaszcza ze względu na znaczącą pozycję Gomułki w Międzynarodówce Komunistycznej. Wymagało to kontrukcji.

Dnia 13 grudnia 1970 r. na Wybrzeżu doszło do protestów społecznych, związanych z zapowiadaną przed Bożym Narodzeniem podwyżką cen artykułów konsumpcyjnych. Wówczas osoby zajmujące wpływowe stanowiska w Polsce, zażądały od Gomułki zgody na użycie oddziałów wojska oraz broni palnej wobec protestujących. Twierdzili, że na Wybrzeżu doszło do niszczenia budynków użyteczności publicznej oraz do zabójstwa dwóch milicjantów. Były to celowe kłamstwa.

Zamieszki oraz pierwsze ofiary śmiertelne, w tym także wśród milicjantów, miały miejsce dopiero kilka dni później. Ówczesny minister obrony narodowej, któremu podlegały wojskowe organy ścigania oraz kontrwywiad, wiedział, że przekazane Gomułce informacje były nieprawdziwe. Po bardzo długich wahaniach Władysław Gomułka uległ licznym namowom i zezwolił na użycie przeciw protestującym wojska oraz broni palnej. Zastrzegł jednak dobitnie, że broń palna może być użyta tylko w ostateczności, to znaczy w przypadku niszczenia gmachów użyteczności publicznej oraz realnego zagrożenia życia funkcjonariuszy państwowych. Osobiście określił i nakazał, aby z broni strzelano w górę, a gdy to nie poskutkuje, w ziemię. Nie zgodził się natomiast na to, aby strzelano z broni ostrej bezpośrednio do tłumu. Warunki użycia broni palnej wobec demonstrantów z ustnego polecenia Władysława Gomułki opracował osobiście minister obrony narodowej.

Dnia 17 grudnia 1970 r. w Gdyni, we wczesnych godzinach rannych, oddziały wojskowe bez ostrzeżenia oddały kilka salw z broni maszynowej do pracowników gdyńskich zakładów, podążających z dworca do pracy. Zginęło kilkanaście osób. Originalne akta, zawierające również pociski wyjęte z ciał ofiar, po 23 latach od zaginięcia trafiły do mnie. Dowodzą one niezbicie, że do idących do pracy strzelano wprost. To ich miał na myśli Herbert pisząc o tych, których zdradzono o świcie.

Podstawowe cele sprawców tej masakry były następujące: obrona swoich przywilejów, wynikających z totalitarnego sposobu sprawowania władzy, zbliżenie Polski do Związku Radzieckiego, skompromitowanie Władysława Gomułki i jego współpracowników oraz wypromowanie nowej ekipy partyjno-rządowej. Zasadnicze cele zostały osiągnięte, a system totalitarny przetrwał w Polsce jeszcze 19 lat.

Po tym, jak zostałem usunięty z funkcji prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, utraciłem kontrolę nad końcowym etapem śledztwa w sprawie „Grudnia '70”. Chciałbym wyrazić przed Wysoką Izbą swoją obawę, czy na efektach tego śledztwa, tak wyjątkowego w historii naszego państwa, nie zaważą względy pozaprawne.

Ponadto oświadczam, że z przyczyn znanych Wysokiej Izbie zmuszony zostałem do zawieszenia swojej przynależności do Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność”. Nie zmienia to w niczym mojego stosunku do „Solidarności” – wielkiej idei, która odmieniła oblicze tej ziemi oraz doprowadziła do powstania Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gerharda Bartodzieja.

Senator Gerhard Bartodziej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przywiązuję duże znaczenie do rozwoju współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej, która, moim zdaniem, znajduje się obecnie w dość trudnej fazie rozwiązywania szeregu problemów organizacyjnych i technicznych. Stwierdziłem, że w bieżącym roku wystąpiły duże trudności w wykorzystaniu możliwości eksportu usług budowlanych do Republiki Federalnej Niemiec. Według przedstawicieli organizacji grupującej polskich przedsiębiorców pracujących w Niemczech, na skutek określonych przeszkód formalnych w tym roku nie zostanie wyczerpany kontyngent na prace budowlane o wartości około 700 milionów marek, mimo istniejących zamówień i technicznych możliwości wykonania tych prac.

(senator G. Bartodziej)

Nie chcę tu wchodzić w szczegóły. Wiem, że obecnie nie da się doraźnymi posunięciami szybko zmienić tej sytuacji. Chciałbym jednak poprzez to oświadczenie prosić ministra współpracy gospodarczej z zagranicą oraz ministra pracy i spraw socjalnych o odpowiedź na trzy pytania.

Po pierwsze, jakie kroki zamierzają podjąć dla zapewnienia w przyszłym roku pełnego wykorzystania możliwości eksportu usług budowlanych.

Po drugie, jakie działania zostaną podjęte dla wyeliminowania z rynku eksportowego firm słabych, bez dostatecznej bazy, kapitału, doświadczenia oraz firm wchodzących w kolizję z prawem polskim i niemieckim. Chcę tu zasygnalizować, że w szczytowym okresie, przy największym natężeniu eksportu wspomnianych usług, na terenie Republiki Federalnej Niemiec działało około 1 500 polskich firm budowlanych. Obecnie jest ich jeszcze około 400. Fachowcy oceniają, że optymalna liczba tych firm, czyli taka, którą można byłoby kontrolować, wynosi około 100–150.

I po trzecie wobec faktu, że sytuację prawną polskich przedsiębiorstw działających w Niemczech regulują jeszcze po części niektóre przepisy i umowy z czasów byłego NRD – zapytuję, czy podjęte zostaną kroki w kierunku jednolitego uregulowania warunków prawnych. Chodzi o uregulowanie, które zapewniłoby równouprawnienie i konkurencyjność przedsiębiorstw polskich w stosunku do przedsiębiorstw z innych krajów, zwłaszcza należących do Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piwońskiego. Następna będzie pani senator Maria Łopatkowa.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Na poprzednim posiedzeniu jeden z panów senatorów mówił już w swym oświadczeniu o niezwykle trudnej sytuacji finansowej służby zdrowia. Nie będę więc tego powtarzał.

Nawiązując jednak do tego wątku, pragnę zwrócić się do pana premiera o pozytywne uwzględnienie starań ministra zdrowia i opieki społecznej w kwestii zwiększenia stanu zatrudnienia w tym resorcie. Jest rzeczą wręcz paradoksalną, że przy tak dotkliwym braku środków na inwestycje w służbie zdrowia udaje się wreszcie zakończyć budowę szeregu oddziałów szpitalnych, przychodni, laboratoriów i innych placówek tego typu, a jednocześnie nie można ich uruchomić

z braku możliwości zatrudnienia niezbędnego personelu.

Sytuacja ta dotyczy też województwa zielonogórskiego, z którego pochodzę. Bezskutecznie oczekuje ono na przydział tylko 163 etatów, bez których nie można będzie uruchomić z tak wielkim trudem wybudowanych i nowo zorganizowanych placówek, a jest ich niemało. Tylko w szpitalu wojewódzkim oddano do użytku centralny blok operacyjny, centralną sterylizatornię, zakład diagnostyki obrazowej z pracownią tomografii komputerowej, monografii i USG, stację uzdatniania wody do zakładu dializ, oddział intensywnej opieki medycznej dla noworodków oraz pododdział onkologii dziecięcej i szereg innych – i to zarówno w tym szpitalu, jak i innych zakładach opieki zdrowotnej na terenie województwa.

Pragnę nadmienić, że wiele tych placówek wybudowanych zostało nie tylko ze środków państwowych, ale dzięki zaangażowaniu społecznemu i pomocy zakładów pracy oraz samorządów terytorialnych. Podobna sytuacja jest w wielu innych województwach i stąd łączna liczba etatów, o które zabiega resort zdrowia, wynosi 4 000. Jest to na tyle doniosła sprawa, że winna być niezwłocznie pozytywnie rozpatrzona przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów – zwłaszcza, że na rynku pracy oczekuje na ofertę wiele osób z odpowiednim przygotowaniem medycznym.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią senator Marię Łopatkową. Następny będzie pan senator Wincenty Olszewski.

Senator Maria Łopatkowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 65 ust. 1 Regulaminu Senatu, Komisja Nauki i Edukacji Narodowej wystąpiła z inicjatywą podjęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwały w sprawie niezwykle trudnej sytuacji finansowej w oświacie, która w sposób szczególny ujawniła się przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Żywię nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu Wysoka Izba raczy tę uchwałę przyjąć.

Pozwolę sobie przeczytać jej tekst: „Katastrofalna sytuacja finansowa oświaty w ostatnich latach stwarza realne zagrożenie dla całego systemu edukacji narodowej i to zarówno dziś, jak i w latach przyszłych. Uzewnętrznia się to w sposób szczególny w postaci widocznie postępującej dekapitalizacji obiektów szkolnych, w całkowitym ograniczeniu wydatków na zakup książek i środków dydaktycznych oraz na bieżące utrzymanie szkół. Tylko dzięki zaradności ludzi kieru-

(senator M. Łopatkowa)

jących tymi placówkami, pomocy różnorodnych instytucji, ofiarności samych rodziców oraz samorządów lokalnych, szkoły nadal funkcjonują. Największe jednak straty dla całego procesu edukacji młodego pokolenia wynikają z bardzo znaczącego ograniczenia środków na zajęcia wspomagające sam proces dydaktyczno-wychowawczy, w tym koła zainteresowań, działalność kulturalną i sportową. Ale nawet przy tak ograniczonych wydatkach zadłużenie szkół i placówek oświatowo-wychowawczych nie maleje. Na początku bieżącego roku łączne zadłużenie wynosiło 3,5 biliona złotych, a dziś u progu nowego roku szkolnego wszystko wskazuje na to, że będzie ono dynamicznie wzrastać, gdyż większość szkół wydała już wszystkie środki, jakimi dysponowały na wydatki rzeczowe.

W tej sytuacji Senat RP zwraca się do rządu o podjęcie niezbędnych działań, zmierzających do niezwłocznego oddłużenia oświaty oraz ustanowienia takiego systemu jej finansowania, który wyeliminuje podobne zjawisko w przyszłości. Ma to szczególne znaczenie dziś, kiedy oczekujemy od samorządów terytorialnych aktywniejszych działań, zmierzających do przyjęcia w swój zarząd pozostałych szkół podstawowych. Znane nam są obiektywne trudności finansowe państwa, jednak ta decyzja może się okazać najlepszą inwestycją, jaką należy wykonać dziś na rzecz pomyślniejszej przyszłości naszego narodu. Oczekujemy, że apel ten spotka się z pełnym zrozumieniem ze strony rządu." Dziękuję. (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wincentego Olszewskiego. Na tym zakończymy listę senatorów, którzy składają oświadczenia.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Aktualnie obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zobowiązuje rząd do stworzenia pomocy finansowej rodzinie, w tym również kobietom w ciąży. Wykonując ustawowe zobowiązanie, rząd wydał stosowne rozporządzenie Rady Ministrów. Wypłatę tak zwanych zasiłków ciążowych podjęto z dniem 1 października 1993 r. Wkrótce przekonano się, że środki z funduszu pomocy społecznej, przeznaczone na ten cel, są niewystarczające.

Nowe rozporządzenie, przyjęte przez rząd w kwietniu bieżącego roku, ograniczyło prawo do zasiłku ciążowego w ten sposób, że przysługuje

on dopiero od 8 miesiąca ciąży do 2 miesiąca życia dziecka. Mimo, że nastąpiło ograniczenie aż o 8 miesięcy – przedtem, przypominać, od 4 miesiąca ciąży do 6 miesiąca życia dziecka – to w dalszym ciągu pieniędzy brakuje. Według szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, prawo do zasiłku posiada około 245 000 kobiet. Wobec braku pieniędzy tworzą się ogromne zaległości w ich wypłacaniu. Kobiety skarżą się, piszą listy, szukają pomocy również przez moje biuro parlamentarne.

Tworzą się sytuacje paradoksalne. Oto we wczorajszej „Trybunie” podaje się – pod wymownym tytułem *Urodzony w kolejce po zasiłek* – fakt bez precedensu. To smutne wydarzenie miało miejsce w Miastku. W moim województwie toruńskim prawie wszystkie ośrodki pomocy społecznej mają ten sam problem. Pieniądzy brakuje. W tej sytuacji podjęcie natychmiastowych rozwiązań tego problemu jest potrzebą nie na dziś, ale na wczoraj. Co zamierza rząd? Jakie są propozycje rozwiązań ministra pracy i polityki socjalnej, do którego kieruję moje oświadczenie? Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że pan senator Henryk Maciołek złożył oświadczenie do protokołu.

Wysoka Izbo! Niestety, w dalszym ciągu potrzebujemy jeszcze około 20 minut, żeby mieć druki niezbędne do przeprowadzenia głosowania. W związku z tym ogłaszam przerwę do godziny 18.00.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 24 do godziny 18 minut 00)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do punktu piątego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do wniosków zgłoszonych w trakcie debaty.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Tadeusza

(marszałek A. Struzik)

Rzemykowskiego. Proszę o przedstawienie wniosków uzgodnionych na posiedzeniu.

Senator Tadeusz Rzemykowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu trzech połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawiam państwu sprawozdanie zawarte w druku nr 124Z. Zaproponowane zmiany mają na celu:

— po pierwsze, rozszerzenie ochrony obrotu gospodarczego o pożyczki, poręczenia oraz transakcje towarowe i usługowe;

— po drugie, zwiększenie sankcji karnych dla funkcjonariuszy publicznych i osób pełniących funkcje publiczne;

— po trzecie, objęcie ustawą nie tylko zorganizowanej przestępczości, lecz każdego przestępczego działania w zakresie obrotu gospodarczego;

— po czwarte, wprowadzenie obligatoryjnie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej we własnym imieniu i pełnienia funkcji w organizacjach gospodarczych, w przypadku skazania za czyny wymienione w ustawie;

— po piąte, wprowadzenie możliwości orzekania przez sądy przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa, także w formie pośredniej.

Pragnę podkreślić, że proponowane zmiany były przedmiotem różniących się krańcowo ocen senatorów i przyjmowane były mniejszą lub większą przewagą głosów.

Przedstawiciele Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych zgłaszali wiele zastrzeżeń dotyczących wychodzenia naszych wniosków poza materię ustawy przyjętej przez Sejm i częściową kolizję tych wniosków z kodeksem karnym. Muszę jednak wyraźnie podkreślić, że proponowane zmiany do ustawy zostały przygotowane w wyniku kilkudniowej pracy senatorów, przy współpracy Biura Legislacyjnego Senatu. Zastrzeżenia wnoszone przez poszczególnych senatorów nie są więc przeszkodą do zgłoszenia poprawek zawartych w druku nr 124Z i głosowania ich. Będą miały natomiast wpływ na wynik tych głosowań.

Chcę poinformować panie i panów senatorów, że jestem przekonany o słuszności poprawek, uważam je za potrzebne i bardzo proszę Wysoki Senat o ich przyjęcie.

Połączone trzy komisje popierają poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, siódmą oznaczoną literą „d”, ósmą, dziewiątą i dziesiątą, zamieszczone na stronie pierwszej.

W druku tym zawarte są także inne poprawki. Poprawka szósta, zgłoszona przez Komisję Ini-

cyjatyw i Prac Ustawodawczych, została zawarta w poprawce czwartej i jest popierana przez połączone komisje. Gdyby poprawka czwarta nie przeszła, proponujemy przyjąć poprawkę szóstą.

Poprawki siódma, oznaczona literą „a” i siódma oznaczona literą „b”, nie zostały przez komisje przyjęte. Wiem, że w tej sprawie będzie przedstawiony wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos w sprawie poprawki siódmej, aby od razu skoncentrować uwagę jedynie na tym problemie. Jeżeli chodzi o pozostałe sprawy, to tu jesteśmy jednomyślni. Poprawka ta dotyczy sformułowania § 1 art. 5 omawianej ustawy, a więc problemu prania brudnych pieniędzy.

Chciałem jeszcze raz podkreślić, że na posiedzeniu połączonych komisji przy równowadze głosów głosem przewodniczącego przeszedł wniosek o niewprowadzanie w tym punkcie poprawki. Równie liczna mniejszość uważa jednak, że stworzenie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, która nie dotyczyłaby najpoważniejszych przestępstw gospodarczych w Polsce, jest nieporozumieniem. Powtarzam, art. 5 § 1 mówi o narkotykach, o handlu bronią, o fałszowaniu pieniędzy. Każdy w tym kraju doskonale wie, że najpoważniejsze przestępstwa gospodarcze – a my tu mówimy o ochronie obrotu gospodarczego – dotyczą przemytu i wyłudzeń. W tym kontekście niewprowadzenie poprawki pozostawiałoby bezkarność dla tego, czym najbardziej zbulwersowana jest opinia publiczna. Chodzi o wszelkiego rodzaju afery alkoholowe czy tytoniowe. Niewprowadzenie tej poprawki pozbawiałoby naszą prokuraturę narzędzi ścigania.

Dlatego wnoszę o dokonanie zmiany zawartej w poprawce siódmej oznaczonej literą „a”, proponowanej przez mniejszość połączonych komisji – powtórzę jeszcze raz – mniejszość równie liczną. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z panów senatorów wnioskodawców chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jako wnioskodawca poprawki dotyczącej brudnych pieniędzy – jest to poprawka siódma oznaczona literą „b” – wobec stanowiska aprobującego jako najskuteczniejszą, w ocenie pani prezes Gronkiewicz-Waltz, normę chroniącą przed praniem brudnych pieniędzy, czuję się zwolniony od jej uzasadniania. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Adamiak.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Moja poprawka pokrywa się częściowo z poprawką pana senatora Andrzejewskiego, jednakże jego poprawka idzie dalej. Dlatego też wycofuję swoją poprawkę i namawiam wszystkich do głosowania za poprawką senatora Andrzejewskiego.

Marszałek Adam Struzik:

Czy pan senator Gawronik chce zabrać głos?
Nie.

Przechodzimy do głosowań w sprawie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego. Przypominam, że połączone komisje wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przypominam także, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 124Z.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu zostaną przeprowadzone głosowania nad wnioskami Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej o wprowadzenie poprawek do ustawy, według kolejności przepisów ustawy.

Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem komisji o wprowadzenie poprawek do ustawy w brzmieniu... Części oznaczone literami „a” i „b” będziemy głosować łącznie. Poprawka w części oznaczonej literą „a”: „dodaje się nowy § 3 w brzmieniu: «Jeżeli sprawcą czynu określonego w § 1 jest funkcjonariusz publiczny odpowiedzialny za kierowanie lub zarządzanie gospodarką lub finansami państwa, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2»”. I część oznaczoną literą „b”: „dotychczasowe § 3–5 oznacza się jako § 4–6”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Nie głosowało jeszcze dwóch senatorów. Jeszcze jeden...

Dziękuję. Proszę o wynik głosowania.

W obecności 56 senatorów za wnioskiem głosowało 48 senatorów, przeciw – 6, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. (**Głosowanie nr 17**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Również następne poprawki, druga i trzecia, będą głosowane łącznie.

Poprawka druga: „dodaje się nowy art. 2 w brzmieniu: «Kto pełniąc funkcję publiczną wykorzystuje posiadane informacje, stanowiące tajemnicę państwową lub służbową w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5»”. I poprawka trzecia: „dotychczasowe art. 2–12 oznacza się jako art. 3–13”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Jeśli mają państwo jakiegokolwiek wątpliwości, proszę je zgłaszać, będę wyjaśniał, czego dotyczy poprawka.

Kto jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Obecnych jest 57 senatorów, za poprawką głosowało 51, przeciw było 5 senatorów, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 18**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Następna czwarta poprawka brzmi: „dotychczasowy art. 3 otrzymuje brzmienie:

«§ 1. Kto w celu zakupu towaru lub usługi, uzyskania kredytu, pożyczki, poręczenia, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego przedkłada fałszywe lub stwierdzające nieprawdę dokumenty albo nierzetelne oświadczenia, dotyczące okoliczności mających istotne znaczenie dla uzyskania takiego towaru lub usługi, kredytu, pożyczki, poręczenia, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.»”

Zaś § 2 mówi, iż: „Tej samej karze podlega, kto wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie powiadamia właściwego organu lub instytucji o powstaniu okoliczności mogących mieć wpływ na wstrzymanie albo ograniczenie wysokości udzielonego kredytu, pożyczki, poręczenia, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji lub zamówienia publicznego, albo na ograniczenie wartości sprzedanego towaru lub usługi”.

I § 3, który brzmi: „Nie podlega karze, kto przed wszczęciem postępowania karnego dobrowolnie zapobiegł uzyskaniu towaru lub

(marszałek A. Struzik)

usługi, wykorzystaniu kredytu, pożyczki, poręczenia, gwarancji kredytowej, dotacji, subwencji, zamówienia publicznego, uzyskanych w sposób określony w § 1 lub § 2". Czy to jest jasne?

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

Obecnych było 57 senatorów, za przyjęciem głosowało 44 senatorów, przeciw było 8, wstrzymało się 5 senatorów. (**Głosowanie nr 19**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Poprawka piąta: „w art. 3 w § 1 po wyrazach: «nieprawdę dokumenty» dodaje się wyrazy «lub dane zawarte na nośnikach komputerowych»”.

Poprawka zmierza do penalizacji czynów przestępnych, przy których popełnieniu sprawca posługuje się fałszywymi lub stwierdzającymi nieprawdę danymi komputerowymi. Czy wszystko jest jasne? Rozumiem, że tak.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

Obecnych było 57 senatorów, za poprawką głosowało 53 senatorów, przeciw było 2, wstrzymało się 2 senatorów. (**Głosowanie nr 20**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Poprawka szоста staje się bezprzedmiotowa w przypadku przegłosowania poprawki czwartej, więc idziemy dalej.

Następnie poprawka siódma: „w dotychczasowym art. 5...” i teraz nie wiem, czy czytać wstępie te wersje...

(Senator Piotr Andrzejewski: W kwestii formalnej.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam wniosek, żeby najpierw głosować najdalej idącą poprawkę, a więc siódmą, oznaczoną literą „b”, która wprowadza najszerszy zakres penalizacji. Jest ona określona jako poprawka mojego autorstwa.

Marszałek Adam Struzik:

Tak, Panie Senatorze. Myślę jednak, że wniosek mniejszości połączonych komisji jest chyba...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale jest najdalej idąca, więc jeżeli przyjmujemy kryterium poprawki komisji, zbiorowej poprawki... a jeżeli przyjmujemy koncepcję najdalej idącą, to trzeba by właśnie tę.)

Trzeba zapytać o to przedstawiciela biura prawnego.

(Senator Lech Czerwiński: Panie Marszałku, można w kwestii formalnej?)

Okazuje się, że decyzja należy do mnie. Zgadzam się z tym, co mówił tutaj pan senator Andrzejewski, ale tak gwoli ścisłości to obojętne, czy poprawkę większości, czy też dalej idącą. Wybór należy do marszałka.

Przegłosujemy w takim razie poprawkę siódmą oznaczoną literą „b”: „§ 1 otrzymuje brzmienie: «Kto wprowadza do legalnego obrotu środki płatnicze, papiery wartościowe lub wartości dewizowe, pochodzące z działalności przestępczej, przyjmuje je, przenosi ich własność lub posiadanie, przekazuje lub wywozi za granicę albo podejmuje inne działanie, które może udaremnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia, wykrzycie albo orzeczenie przepadku, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5»”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

Obecnych było 58 senatorów, za poprawką głosowało 39, przeciw – 11, wstrzymało się 8 senatorów. (**Głosowanie nr 21**).

Informuję, że poprawka uzyskała akceptację.

W związku z tym głosowanie części oznaczonych literami „a” i „c” staje się bezprzedmiotowe.

Przechodzimy do poprawki siódmej, oznaczonej literą „d”: „§ 5 otrzymuje brzmienie: «W razie skazania za przestępstwo określone w § 1–3 sąd orzeka przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, nie wyłączając środków płatniczych, papierów wartościowych i wartości dewizowych. Gdy przedmioty te nie są własnością sprawcy, sąd może orzec ich przepadek»”. Czy to jest jasne?

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

(marszałek A. Struzik)

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

Obecnych było 59 senatorów, za poprawką głosowało 53, przeciw było 5 senatorów, wstrzymał się 1. (**Głosowanie nr 22**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Przechodzimy do poprawki ósmej: „w dotychczasowym art. 7...” – tutaj będziemy głosować łącznie części oznaczone literami „a” i „b”, najpierw część oznaczoną literą „a” – „...dodaje się nowy §1 w brzmieniu: «Kto będąc dłużnikiem kilku wierzycieli udaremnia lub ogranicza zaspokajanie ich należności przez to, że tworzy w oparciu o przepisy prawa nową jednostkę gospodarczą i przenosi na nią składniki swojego majątku, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5”. I część oznaczoną literą „b”: „dotychczasowe § 1 i 2 oznacza się jako § 2 i 3”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

Obecnych 58 senatorów, za poprawką głosowało 54 senatorów, przeciw było 3, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 23**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Przechodzimy do głosowania łącznego poprawki dziewiątej i dziesiątej. Najpierw dziewiąta: „dodaje się nowy art. 14 w brzmieniu: «W razie skazania za czyny wymienione w niniejszej ustawie sąd orzeka zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w imieniu własnym lub pełnienia funkcji w organach osób prawnych przez okres lat 5 od daty uprawomocnienia się wyroku»”.

Poprawka dziesiąta: „dotychczasowe art. 13–16 oznacza się jako art. 15–18”.

Przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych jest 59 senatorów, za poprawką głosowało 51, przeciw było 3, 4 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 24**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o ochronie ob-

rotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego wraz z wcześniej przyjętymi wnioskami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Obecnych jest 59 senatorów, za przyjęciem uchwały głosowało 56 senatorów, przeciw nie głosował nikt, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego wraz z wcześniej przyjętymi poprawkami.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Krzysztof Borkowski:

W związku z posiedzeniem Zgromadzenia Narodowego Kancelaria Senatu prosi wszystkich państwa senatorów o pozostawienie swoich kart do głosowania na sali posiedzeń. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Przenieśliśmy oświadczenia na wcześniejszą godzinę, a być może nie wszyscy senatorowie o tym wiedzieli, zapytuję więc, czy ktoś z pań i panów senatorów chce jeszcze przedstawić oświadczenie. Nie widzę.

(Senator Stefan Jurczak: Senator Czerwiński chciałby zabrać głos.)

(Senator Lech Czerwiński: Już poza porządkiem obrad chciałbym podać informację, która dotyczy wszystkich senatorów.)

Proszę bardzo.

Senator Lech Czerwiński:

Chciałem państwa poinformować, że pan marszałek ustalił datę spotkania, które się nazywa spotkaniem w sprawie „odsetkowiczów”. Zwróciłem się do państwa z prośbą o nadsyłanie informacji dotyczących tej sprawy i w dalszym ciągu oczekuję materiałów z poszczególnych województw. Informuję też, że to spotkanie w formie seminarium odbędzie się 12 października. Jest to już data oficjalna, pan marszałek uznał ją za ostateczną, mimo że jeszcze nie ukazał się odpowiedni dokument.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Informuję, że protokół z trzydziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Zamykam trzydzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Dziękuję wszystkim bardzo.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 29)